

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 32.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 lutego 1936 r.

Rok XXX.

## 400 milionów złotych pożyczki dla Niemiec.

Mniej więcej przed rokiem, z okazji jakiegoś polowania, czytaliśmy w artykułach publicystów, w głowach których nowa zagraniczna polityka wytworzyła rozkoszny bigos — następujące uwagi:

— W chwili, kiedy nasze stosunki handlowe z Francją wyrażają się deficytem na niekorzyść Polski — prez. Goering zapowiada nową erę gospodarczą w stosunkach polsko-niemieckich. Straty we Francji — i bardzo korzystna umowa handlowa z Niemcami — oto charakterystyczna linia, po której toczą się wielkie wydarzenia polityczne ostatnich czasów. Wątpimy jednak, czy przekonają one tych naiwnych, którzy z lekkim sercem przechodzą do porządku nad zjawiskami gospodarczymi i nie uznają ich przekonującej wymowy w stosunkach międzynarodowych...

Było to w czasie miodowych miesięcy po zawarciu t. zw. umowy kompensacyjnej z dnia 11 października 1934 r. i w okresie największych zachwytów nad idealnymi stosunkami, które zaistniały w pożyciu obu państw. Był to zarazem okres, kiedy ludzi przestrzegających przed zbyt wielką łatwowiernością traktowało się jako „Francuzów, mówiących po polsku“ lub mniej ceremonialnie jako „agentów obcego mocarstwa“. Natomiast wszystkie brednie, wypisywane na temat „nowego układu sił w Europie“, uchodziły za dowód praworządności i łatwego dostosowywania się do „zmienionych warunków“.

Od ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy handlowej upłynęło tylko kilka miesięcy, a od czasu kiedy ogłaszano nam „nową erę gospodarczą“ jaka miała zapanaować między „dwoma sąsiednimi mocarstwami“ — niewiele więcej jak rok. I oto nadszedł dzień, kiedy polski minister komunikacji zapowiada, że musi wstrzymać ruch tranzytowych pociągów niemieckich z powodu systematycznego nieuiszczenia opłat kolejowych, których suma zaległości dochodzi do 90 milionów złotych. Jest to bezwątpienia chwila oszpecona — i dlatego warto przypomnieć jeżeli już nie te hymny pochwalne pod adresem „zwrotu w polityce“ — to przynajmniej rezultaty, osiągnięte na terenie „współzycia gospodarczego“.

## Polsko-niemiecka umowa gospodarcza.

Układ z dnia 11 października był trzecim z rzędu układem między Polską a Niemcami. Pierwszym była umowa polityczna z 26 stycznia 1934 r. Potem przyszło zniesienie wojny celnej, dnia 7 marca 1934 r. I wreszcie gospodarcza umowa kompensacyjna, po której nastąpiła umowa ogólna z 4 listopada 1935 r. Tak więc umowa kompensacyjna działa już od półtora roku — a więc można ją oceniać na podstawie dłuższego doświadczenia.

Jakie są jej podstawy? Jest to, jak już wspominaliśmy, umowa kompensacyjna, to znaczy określa dokładnie wysokość obustronnej wymiany towarów. Ustalona suma wynosi 22 milionów złotych. Obopólne spłaty wyglądają w ten sposób, że Niemcy zobowiązują się wyrównać sumę należności za towary nabyte w Polsce, dopiero z tą chwilą kiedy Polacy nabędą za tę samą sumę towarów w Niemczech, to jest kiedy o-

## Ograniczenie ruchu tranzytowego stało się faktem.

Poznań, 7. 2. (Tel. wł.) Wczoraj przeszły ostatnie pociągi tranzytowe. Od dziś będzie kursowała tylko jedna para. Znamienne są głosy prasy niemieckiej. Popołudniowa „Berliner Zeitung am Mittag“ ogranicza się do podania nowych zarządzeń komunikacyjnych. W komentarzach prasy uderza pojawienie się terminu „korytarz“ i twierdzenie, że obecne zawikłanie jest „logicznym wynikiem stworzenia tego „korytarza“ (?). Przerzuca się również źródło decyzji na ogólne ciężkie położenie finansowe państwa polskiego. Wreszcie wysuwa się zdanie, że Niemcy mają również pretensje do Polski dotychczas nieuregulowane.

Organa opinii niemieckiej wyrażają wreszcie nadzieję, że nawet po zapadnięciu decyzji, znajdzie się droga kompromisu.

Wieczorny „Angriff“ uderza w podobny ton pisząc, że „ograniczenie ruchu przez „korytarz“ jest równie pożądaną godną, jak niepotrzebne. Pismo to wyraża przekonanie, że ze względu na dobre stosunki Rzeszy z Polską można znaleźć inne drogi wyjścia. W Warszawie — pisze „Angriff“ — nie należy zapominać, że Polska jest wobec Niemiec dłużnikiem (?) pod innymi względami i że ze strony niemieckiego dłużnika okazywano coraz więcej gotowości do porozumienia. Być może, że ze stro-

ny polskiej pojawią się próby rozsądnego rozwiązania problemu.“

Jednocześnie z Gdańska donoszą, że tamtejsi „nazi“ przerażeni perspektywą odcięcia od Berlina, robią starania dla ułatwienia komunikacji drogą wodną.

\* Bilans całej afery jest jasny: Należało przewidzieć niemiecką brutalność w odmawianiu zapłaty, znaną na całym świecie i podnieść alarm, gdy Niemcy byli winni maksimum 20 milionów. Obecnie straciliśmy 100 milionów i zyskaliśmy jeszcze... zatarg. Oto do czego prowadzi niedołężna polityka. Czy Niemcy wogóle zapłacą — należy obecnie powątpiewać.

## Z komisji budżetowej Sejmu.

# Zaostrzenie zatargu między ministrem rolnictwa a Sejmem

## Komisja kończy swe prace.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“)

Warszawa, 7 lutego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, to jest do trzeciego czytania preliminarza budżetowego, zabrał głos przewodniczący komisji budżetowej pos. Byrka i odczytał pismo marszałka Sejmu, skierowane do ministra rolnictwa

p. Poniałowskiego. Jest to odpowiedź na znany list ministra w sprawie incydentu, jaki rozegrał się dnia 1 lutego w kuluarach sejmowych.

Odpowiedź marsz. Cara dotyczy strony formalnej. Marsz. Car zwraca uwagę min. Poniałowskiemu na nieodpo-

wiednią drogę, jakiej użył, przyczem uchyla się widocznie z tego powodu od zajęcia merytorycznego stanowiska wobec próby min. Poniałowskiego. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że min. Poniałowski nie zadowolony był takim rozwiązaniem sprawy i będzie szukał innej drogi dla całkowitego wyjaśnienia i otrzymania pełnej satysfakcji. W tych warunkach pismo marsz. Cara spowodowało jedynie niejako rozszerzenie zatargu i przeniesienie go na inny teren.

Znamienne jest, że Związek Leśników R. P. wystosował do posła Kozickiego list, w którym wzywa go do podania do publicznej wiadomości, jakie „świństwa i zbrodziejstwa“, o których nie wolno mówić, dzieją się w lasach państwowych i z jakiego powodu nie wolno jest o tem mówić. Zarząd Związku Leśników R. P. oświadcza, że w razie nieudzielenia przez posła Kozickiego wyjaśnień, użyje wszelkich środków dla obrony czci i godności Związku oraz jego członków.

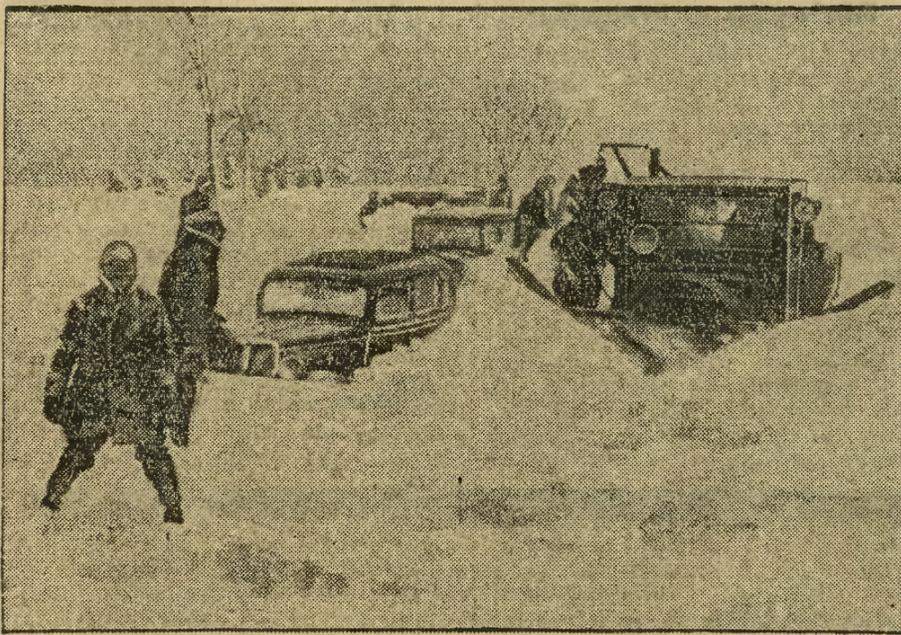
Po odczytaniu pisma marszałka przewodniczący poseł Byrka oświadcza, że uczyniwszy zadość życzeniu marszałka Sejmu uważa ten incydent za stanowiska komisji budżetowej za wyczerpany.

Przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego, rozpoczynając od głosowania nad poprawkami.

Przyjęto m. in. poprawkę rządu do budżetu ministerstwa rolnictwa, zwiększającą wpłatę do skarbu z lasów państwowych o 3 milj. Równocześnie z tą poprawką przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że dołączony obecnie plan finansowo-gospodarczy lasów państwo-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

## Zima w Ameryce.



Podczas kiedy w całej Europie zima jest bardzo łagodna, w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki spadły ogromne śniegi, które zupełnie zatamowały ruch. Na szosach samochody utknęły w zaspach śnieżnych a nawet pług śnieżny (z prawej) musiał dwa dni pracować, aby uwiecznione w śniegach samochody uwolnić.

gólny, dwustronny obrót się wyrówna. czyli skompensuje.

W teorii wygląda to bardzo powabnie i prosto. Niestety, sprawa natrafia na komplikacje w praktyce. Niemcy nabywają u nas przedmioty pierwszej potrzeby, jak np. masło, drób, spirytus,

drzewo i t. d. Towary te kalkulują się im niesłychanie tanio i są niezbędne do uzupełniania braków własnej produkcji. Jak natomiast przedstawia się lista kompensacyjna z naszej strony?

\* Niech nam będzie wolno powołać

się na sprawozdanie z dyskusji w Sejmie z dnia 20 marca 1935 r. i na mowę posła St. Strońskiego. Oto dosłowny wyjątek:

— „Spójrzmy na listę towarów, które my mamy w Niemczech kupować. Wylizę tylko niektóre: bez, chryzantemy,

olejki eteryczne pachnące, nie zawierające spirytusu, eliksiry, pudry, kremy, wody pachnące i t. d. perfumy, wyroby z żelatyny brązowanej, pozłacanej, skóry lakierowanej (w kraju w którym się już przeważnie boso chodzi) dywany i chodniki, osobno dywany i chodniki, strzyżone koronki z włóknistych materiałów, szyby lustrzane, szlifowane, kosy i sierpy (które mogłyby być doskonałe w kraju wyrabiać). Dalej nożyce do strzyżenia owiec, ścienne grzejniki kąpielowe, perły nieprawdziwe, wyroby z siczki, z paciorków i pereł nieprawdziwych i t. d. Potem: biżuterja nieprawdziwa, jak broszki i łańcuszki, nasładownictwa szlifowanych kamieni szlachetnych i półszlachetnych bez oprawy lub w oprawie metalowej, również posrebrzanej lub pozłacanej”.

Innym słowy, rzeczy z dziedziny t. zw. wydrwigroszostwa. Zestawiając dwie listy towarów, polską i niemiecką, polewając z opozycji zwracali słuszną uwagę, że tych przedmiotów nie będziemy sprowadzali z Niemiec, bo nas poproszą na to nie stać. W taki sposób nie będzie z naszej strony kompensaty, nie nabędziemy w Niemczech towarów za 22 miliony złotych — a co zatem idzie, nie otrzymamy pieniędzy za polskie masło, drób, nabiał, drzewo i t. d., któreśmy wysłali do Niemiec.

— Żyjemy — mówił wówczas prof. Stroński — w okresie niesłychanych złudzeń. Złudzenia te, jakie się obrażają na tej umowie gospodarczej, są nikłą kropelką do Niemiec, a my już za tę politykę złudzeń płacimy i grozi nam, że jeszcze więcej zapłacimy”.

Było to niecały rok temu. Na ławach głoszącej na rozkaz większości sanacyjnej — odzywały się ironiczne uwagi i okrzyki. A dnia 1 lutego pisma stołeczne doniosły bez żadnych szczególnych komentarzy, że należności za towary wysłane do Niemiec na zasadzie umowy handlowej z roku 1934 przekraczają sumę 60 milionów złotych. Należności zaś za towary, wysłane na zasadzie umowy zawartej w roku 1935 wynoszą 12 milionów złotych. Razem: 72 miliony złotych, bezprocentowej i bezterminowej pożyczki, świadomie i dobrowolnie ofiarowanej „siedmiemu mocarstwu”.

## Długi kolejowe i „sperkonta”.

Nie koniec jednak na tem. W czasie niedawnej dyskusji sejmowej, poseł Miedziński, jeden z czołowych bojowników zbliżenia i „współpracy na wszystkich polach” — ujawnił w formie jak najogólniejszej, zastrzegając się kilkakrotnie, iż chodzi tu o sprawy gospodarcze a nie polityczne — bardzo ciekawie szczegóły, dotyczące rozrachunków kolejowych z Niemcami. Według p. Miedzińskiego suma należności za tranzyt do Prus Wschodnich wynosi 68 milionów złotych polskich. Mimo różnych urgensów, Niemcy sumy tej zapłacić nie chcieli i wytwarza się paradoksalna sytuacja, że ministerstwo kolei kredytuje Rzeszy przewóz przez polskie terytorjum zarówno towarów, jak i pasażerów tudzież transporty wojskowe. Mówca określał ten stan jako „nienormalny”. Trudno o wyrażenie bardziej delikatne...

Lecz przedstawiciel bardzo wpływowej grupy politycznej zwrócił cenną uwagę tylko na kwestje związane z kolejnictwem. Może przy innej sposobności podejmie się dyskusję na temat kapitałów polskich, zamrożonych na t. zw. „sperkontach”. Sumy te wynoszą 200 do 250 milionów złotych...

— Gdy zsumujemy — pisane jeszcze rok temu — te korzyści, które nam daje przywrócenie dobrych stosunków gospodarczych z Niemcami, to słowa prez. Goeringa o nowej fazie współpracy polsko-niemieckiej nabierają znaczenia nie tylko deklaracji politycznej, ale i ekonomicznej.

Ano, „zesumujmy”:

Należności na zasadzie umowy handlowej z 14. 10. 1934 r. 60 milj. zł, należności na zasadzie umowy handlowej z 4. 11. 1935 r. 12 milj. zł, należności za tranzyt 68 milj. zł, kapitały unieruchomione w Niemczech 250 milj. zł, razem 390 milj. zł.

Blisko 400 milionów złotych! Jest to suma większa, aniżeli pożyczka narodowa, która stanowiła ogromną ofiarę złożoną przez społeczeństwo wynędz-

## Z komisji budżetowej Sejmu.

(Ciąg dalszy).

wych nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu i dlatego zwraca się do rządu, aby w przyszłości lasy państwowe używały ściślejszych metod budżetowania.

Następnie przyjęto poprawkę, zwiększającą o 4.000 zł wydatki na bibliotekę sejmową. Dalej poprawki do budżetu ministerstwa skarbu, zwiększające wydatki na klasyfikację gruntów oraz wstawiono sumę 2 milj. zł na koszty konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

### Budżet oświaty zwiększono o 7 milj. 800 tys. zł.

Poprawki, zmierzające do dalszego zwiększenia tego budżetu, nie zostały

poddane pod głosowanie z powodu sprzeciwu min. Kwiatkowskiego, który oświadczył, że nie mają pokrycia.

Przystąpiono następnie do głosowania nad rezolucjami. Przyjęto rezolucje, wzywające rząd do poddania rewizji sprawy taksy administracyjnej, pobieranej od uczniów w szkołach średnich, dalej rezolucję, wzywającą do budowania szkół powszechnych na ziemiach wschodnich, oraz dostarczania budulca pod budowę, wreszcie odrzucono rezolucję, wzywającą rząd do reorganizacji handlu tytoniowego.

Na tem komisja budżetowa zakończyła trzecie czytanie. W sobotę komisja zajmie się ustawą skarbową oraz wysłucha generalnego referatu wice-marszałka Miedzińskiego.

## Linje frontu pozostały bez zmian.

Warszawa, 7. 2. (PAT). Linje włoskie, zarówno jak i abisyńskie na froncie północnym, na górze nie uległy zmianie w ciągu ostatnich dni, mimo nieustannych walk, które się tam toczą.

Obecnie na froncie północnym dochodzi jedynie do utarczek. Czynniki są również lotnicy włoscy, którzy gwałtownie bombardują pozycje abisyńskie.

Na froncie południowym na odcinku Neghelli, gen. Graziani umocnił pozycje swej armji. Prawe skrzydło wojsk działających na froncie południowym posuwa się wzdłuż rzeki Uedi-Gestro. Samoloty włoskie bombardowały wczoraj Magalo, stolicę prowincji Baal. Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, zabita została tylko jedna osoba. Spalono 10 domów. Samoloty włoskie skupiły swój ogień na zabudowaniach, które przed wojną należały do włoskiego agenta handlowego. Abisyńczycy przypuszczają, że celem tego bombardowania było spowodowanie wybuchu amunicji, zakopanej w pobliżu zabudowań. Abisyńczycy rzekomo odkryli te składy i amunicję przenieśli w inne miejsce.

W Addis Abebie twierdzą, że podczas ataku gen. Grazianiego na Neghelli, liczni wojownicy rasa Desty ukrywali się w olbrzymich jaskiniach, położonych na północ i północny zachód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali ze sobą znaczne zapasy żywności, napadają obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, jak również na mniejsze posterunki.

### Badoglio w Makalle.

Rzym, 7. 2. (PAT). Z Makalle donoszą, że wczoraj przybył tam wysoki komisarz Afryki wschodniej marszałek Badoglio z wyższymi oficerami sztabu. Marszałek Badoglio powitał przedstawicieli kleru koptyjskiego oraz ras Gugsy. Marszałek Badoglio po zwiedzeniu kościoła Elda Mariam przyjął na rynku miejskim rewję oddziałów rasa Gugsy.

Następnie marszałek Badoglio wygłosił do tubylców krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że rząd włoski wynagrodzi krzywdy, jakie ponieśli mieszkańcy Makalle od działań wojennych. W zakończeniu marszałek Badoglio zwrócił się do rasa Gugsy, by

nie inaczej na tę sprawę zapatrują się w Berlinie. Skoro nasz minister komunikacji zagroził wstrzymaniem tranzytu przez Polskę — zapowiedziano ze strony niemieckiej „polubowne uregulowanie kwestji długu”. Jak w planie Davesa, jak w planie Junga. Przy „najlepszej woli obu stron” — otrzymamy z tych 400 milj. zł, należnych bądź to państwu polskiemu, bądź to jego obywatelom — 50, może nawet 100 milj. Reszta pójdzie na budowę pancerników niemieckich na Bałtyku i fortyfikacje w okolicy Pily.

Tak przedstawia się „nowa era w polsko-niemieckich stosunkach gospodarczych”.

Dr. Tad. Kielpiński.

## Straszliwe mrozy w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 7. 2. (PAT). Od trzech tygodni nad Stanami Zjednoczonymi trzymała się fala mrozów, które spowodowały w Ameryce północnej łacie syberyjską zimę, niespotykaną tam od lat kilkudziesięciu. Nowe śnieżyce nad stanami zachodnimi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanach Michigan, Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do 8 metrów wysokości. Wiele miast odczuwa brak żywności i środków opałowych. Mrozy dochodzą do 43 stopni. Pociągi przychodzą z wielkim opóźnieniem, dochodzącem niekiedy do 24 godzin.

W pobliżu miasta Jackson w stanie Wisconsin utknął w śniegu pociąg pociągowy. 89 pasażerów uratowano dopiero po 2-dniowych staraniach. W północnej Dakocie i Minnesocie dwa pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca. Na południowym wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi spowodowały powódź. Ilość ofiar śmiertelnych tegorocznej zimy w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 500.

### Wezuwusz się budzi.

Rzym, 7. 2. (PAT). Wczoraj rano mieszkańcy Neapolu zauważyli wzmożoną działalność Wezuwiusza, który zaczął wyrzucać z krateru potężne kłęby dymu. W godzinach wieczornych nad wulkanem ukazała się jaskrawa luna.

### Samolot spada na ulicę.

Berlin, 7. 2. (PAT). Wczoraj, w czasie lotu ćwiczebnego ponad Monachjum zderzyły się najwidoczniej wskutek mgły dwa samoloty. Obaj piloci zdołali wyskoczyć przy pomocy spadochronów. Jeden z samolotów spadł na ulicę i zabił trzy osoby a dwie ciężko ranił. Drugi samolot spadł w okolicy miasta, nie powodując żadnych ofiar.

### Rozruchy w Hiszpanji.

Madryt, 7. 2. (PAT). W mieście Rus w pobliżu Linares wydarzył się poważny rozruch w czasie wiecu syndykaliistów. Liczni manifestanci ostrzelali gmach merostwa, przyczem nastąpiło starcie między gwardją cywilną a demonstrantami. Jest trzech rannych. Do Rus skierowano posiłki policyjne i personel sanitarny.

## Nawet socjaliści francuscy mają zastrzeżenia przed sojuszem z Rosją.

Paryż, 7. 2. (PAT). W kołach parlamentarnych duże wrażenie wywołała nieoczekiwane gorąca dyskusja na posiedzeniu grupy parlamentarnej partji socjalistycznej SFIO, obradującej wspólnie z komisją administracyjną partji nad sprawą stanowiska, jakie zająć ma grupa wobec ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Jak informuje „Petit Journal”, wielu deputowanych przestrzegalo przed pośpiesznym zajęciem stanowiska, które mogłoby doprowadzić partję do takiego samego błędu, jakim było zaakceptowanie układu rzymskiego oraz przyjęcie pożyczki austriackiej. Mówcy wskazywali zwłaszcza na to, że pakt francusko-sowiecki nie powinien działać automatycznie. Dep. Riviere wyraził obawę, że pakt francusko-sowiecki mo-

że zmusić Francję do przedłużenia czasu służby wojskowej. Do stanowiska tego przyłączył się dep. Faure. Po ożywionej dyskusji, dep. Blum otrzymał polecenie złożenia deklaracji, łączącej sprawę ratyfikacji paktu ze sprawą rozbrojenia powszechnego.

### 6 lutego w Paryżu.

Paryż, 7. 2. (PAT). Rocznicą wydarzeń 6 lutego upłynęła w Paryżu spokojnie. Dzień ten był upamiętniony szeregami uroczystości, które jednak pozbawione były charakteru politycznego. Przed południem na placu Concorde pamiętnym z wypadków przed dwoma laty zebrały się delegacje różnych stowarzyszeń. Przedstawiciele rady miejskiej, frontu narodowego i stowarzyszenia wdów i sierot po poległych w wypadkach w dniu 6 lutego złożyli wspólnie wieńce z trójkolorowymi szarfami przy fontannie na placu Zgody.

W godzinach popołudniowych odbyły się uroczystości na różnych cmentarzach paryskich, gdzie złożono wieńce na grobach ofiar. Na placu Concorde w ciągu popołudnia odbywały się defilady różnych organizacji, które składały wianki kwiatów przed fontanną koło której padły ofiary manifestacji.

### Budżet Sowietów.

Moskwa, 7. 2. (PAT). Budżet związku socjalist. republik rad na rok wynosi 78.500 milionów rubli, co oznacza zwiększenie o 23% w porównaniu z rokiem 1935.

List ze Śląska.

# Nowe możliwości zatrudnienia młodzieży bezrobotnej.

## Praktyczna inicjatywa śląskiego Biura Funduszu Pracy. (Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Katowice, w lutym.

W lokalu Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy odbyło się przed kilku dniami posiedzenie Komisji Młodzieżowej przy Wojew. Biurze Funduszu Pracy. Na posiedzeniu tem dyrektor Biura, p. dr. Obierek, naszkicował plan skoordynowania prac na odcinku zatrudnienia młodzieży. Celem przygotowania jak najprędszego zrealizowania tych zamierzeń, powołano Komisję Młodzieżową przy Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy. Zadaniem Komisji jest ułożenie odpowiedniego programu w porozumieniu z Izłą Przemysłowo-Handlową, Izłą Rzemieślniczą, Towarzystwem Popierania Sztuki Ludowej i Domowej, itp.

Za pracę przygotowawczą uważać należy zarówno

ustalenie nasilenia bezrobocia młodzieży w poszczególnych powiatach i miejscowościach, jak i wyszukanie możliwości zatrudnienia bezrobotnej młodzieży.

### Przeszkolenie rolniczo-ogrodnicze młodzieży.

Nader aktualną jest obecnie sprawa przeszkolenia młodzieży robotniczej na odcinku rolniczo-ogrodniczym. Sprawą tą zajmuje się Przysposobienie Rolnicze przy Izbie Rolniczej w Katowicach, prócz tego — Towarzystwo Ogródków Działkowych, T-wo Drobnych Dzierżawców, oraz Sekcja Młodzieżowa Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy. Ta ostatnia ustaliła już pewne wytyczne, które zasługują na największe zainteresowanie. Projektuje się mianowicie stworzenie 20 zespołów — każdy liczący do 40 ludzi — mających przejść odpowiednie przeszkolenie w przeciągu trzech lat. Przeszkolenie pomyślane jest w ten sposób, że w pierwszym roku każdemu junakowi przydzielona będzie działka wielkości około 250 metrów kwadratowych,

na której pod nadzorem instruktorów junak będzie uprawiał warzywa.

W drugim i trzecim roku przeprowadzana będzie wspólna gospodarka najrozmaitszych płodów rolniczych, ziół leczniczych itp.

Po ukończeniu przeszkolenia junak otrzyma drobną działkę w dzierżawę i będzie musiał wykazać swoją spraw-

ność. Sprawa przydziału działek powinno się zająć Tow. Drobnych Dzierżawców wzgl. T-wo Ogródków Działkowych, zależnie od warunków lokalnych. Przy zarządach gmin utworzone zostaną Komitety Opiekuńcze dla tych drobnych dzierżawców.

Sprawa parcelacji nabierze na Górnym Śląsku większego rozmachu w przyszłym roku, gdy wygaśnie Konwencja Genewska.

### Młodzież rzemieślnicza.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie bezrobotnej młodzieży rzemieślniczej, pozytywne stanowisko w tej sprawie zajęła zarówno Izba Rzemieślnicza w Katowicach, jak również Izba Przemysłowo-Handlowa. W wyniku obrad obu Izb ustalono, że w warsztatach rzemieślniczych na Górnym Śląsku możnaby obecnie zatrudnić

jeszcze około 10.000 bezrobotnej młodzieży, o ileby nastąpiły pewne zmiany zarówno na odcinku świadczeń socjalnych, jak i w dziedzinie podatkowej, zwłaszcza co do wykupu świadectw przemysłowych.

Izba Rzemieślnicza zamierza powołać specjalne Stowarzyszenie Opieki nad młodzieżą rzemieślniczą. W najbliższym czasie opracowany będzie statut tego Stowarzyszenia przy współudziale przedstawicieli wszystkich cechów z tutejszego terenu, jak również przedstawicieli władz i samorządu, m. in. również Funduszu Pracy.

Trzecim odcinkiem, mogącym wchłonąć pewną ilość młodzieży bezrobotnej, byłby ciężki przemysł. W tym kierunku przeprowadza się już odpowiednie pertraktacje i starania. Ze strony Funduszu Pracy przyznane byłyby pewne

kwoty na dożywianie bezpłatnych praktykantów.

Dalszym etapem ma być usamodzielnienie różnych zespołów rzemieślniczych, istniejących przy świetlicach. Zespoły te powinny się przede wszystkim zająć produkcją takich wyrobów, jakich albo nie wytwarza się obecnie w kraju, albo których produkcja nie opłaca się pojedynczym rzemieślnikom. Do prac tych zespołów zaliczyć można hodowlę drobnego inwentarza oraz popieranie wytwórczości sztuki ludowej i domowej.

Celem opracowania dalszych materiałów w tej sprawie, ma przy tutejszym Biurze Funduszu Pracy powstać Komisja doradcza dla spraw zatrudnienia bezrobotnej młodzieży.

Jak widzimy, inicjatywa katowickiego Biura Funduszu Pracy jest nie tylko bardzo szeroka, lecz przede wszystkim bardzo praktyczna. Akcja ta zasługuje na szczerze uznanie i poparcie całego społeczeństwa.

J. Bar.

### Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Warszawa (PAT). W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet Ekonomiczny ustalił program narady z przedstawicielami życia gospodarczego. Narada ta zostanie zwołana z końcem lutego br. Program jej obejmuje szereg konkretnych i najistotniejszych zagadnień, wysuwających się w chwili bieżącej na czoło problemów życia gospodarczego. Narada winna dać w swym wyniku wniośki praktyczne, możliwe do zrealizowania w ramach polityki gospodarczej i finansowej państwa, wytyczonej przez rząd.

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny Ministrów w uznaniu trudnej sytuacji na rynku pracy i zatrudnienia w okregach przemysłowych postanowił przyspieszyć ustalone już w ogólnym programie na rok bieżący zamówienia, dotyczące produkcji hutnictwa i przemysłu węglowego. Większe zamówienia zostaną oddane do wykonania w czasie najbliższym.

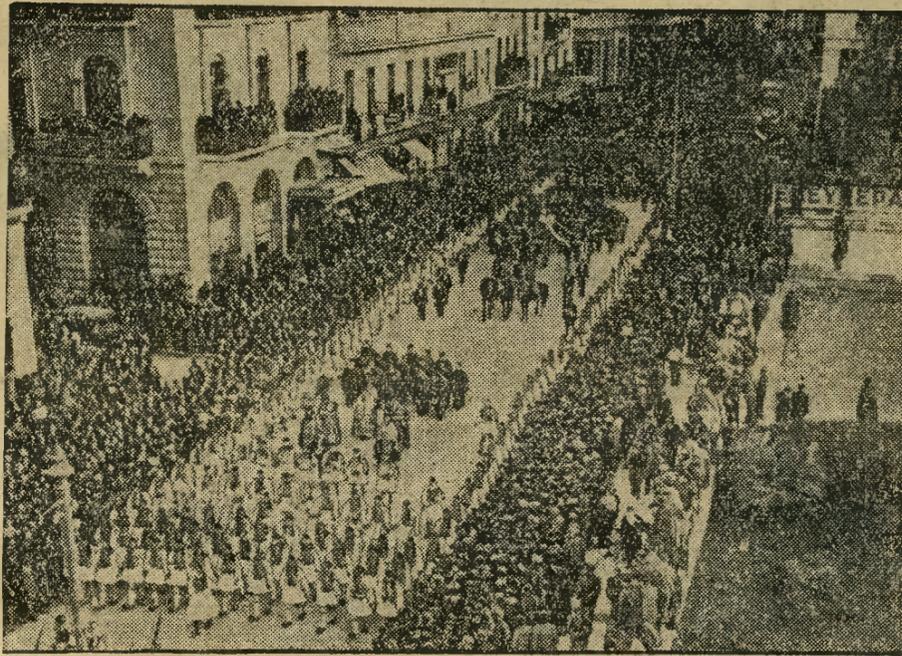
Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów określił zasady popierania rozwoju produkcji tłuszczów, olejów i surowców tłuszczowych pochodzenia krajowego.

Komitet Ekonomiczny Ministrów rozważył wreszcie zagadnienie zasad gospodarki Państwowego monopolu spirytusowego w zakresie umów oczyszczania spirytusu, oraz przyznał doraźną pomoc ludności niektórych powiatów województwa polskiego, szczególnie dotkniętych przez szereg klęsk elementarnych.

### Dzieci demonstrują w Czechosłowacji.

W Užgorodzie na Rusi Zakarpackiej doszło do demonstracji dzieci, które w ilości około 150 w wieku od 8 do 14 lat, wdaryły się do ratusza z krzykiem: „Dajcie nam chleba i ubrań, jesteśmy głodne!” Demonstrację zorganizowali tamtejsi komuniści. Policja musiała z całą łagodnością likwidować te awantury, które następnie przeniosły się na ulice miasta.

### Pogrzeb Kondylisa, byłego dyktatora Grecji.



Trumnę ze zwłokami zmarłego na udar serca (nie otrutego!) generała Kondylisa wojsko odprowadziło w Atenach na dworzec kolejowy, skąd je zabrano do grobowca rodzinnego w Tyrkalla. Król grecki, nie chcąc się mieszać do sporów wewnętrznych, w pogrzebie udziału nie brał.

56)  
JÓZEF KOŁODZIEJCZYK  
**HANDLARZE  
TAJEMNIC**  
REPORTAŻ  
POWIEŚCIOWY  
(Ciąg dalszy).

Tej nocy aresztowano istotnie niejakiego Elzera, jako właściciela domu schadzek i kilka kobiet podejrzaney konduity, istotnie również przeprowadza się dochodzenia w sprawie tajnego Klubu Słowiańskiego, gdzie uprawiano hazard i t. p. Są już w związku z tą sprawą nakazy aresztowania kilka osób, m. in. również Józefiaka, ale to, co opowiada przesłuchiwany, to ma posmak makabrycznej afery...

Pan komisarz skrobie się w głowę i powtarza: „psychopata“.

Skrzypią pióra protokółantów. Zniechęcony przodownik rzuca dalsze pytanie:

— A kogo szantażowano? Niech oskarżony wymieni nazwiska, świadków. Dowodów trzeba, dowodów, gdy się kogoś oskarża...

Józefiak jest śmiertelnie znużony. Myśli płaczą mu się w głowie. Od czasu do czasu popada w zupełny bezwład, całkowitą obojętność, nic nie odpowiada, to znowu nagle ożywia się, krzyczy, uderza pięściami w stół, to śmieje się prawie swawolnie, to znowu płacze.

— Chce mi się strasznie spać — skar-

ży się teraz jak dziecko — dajcie mi spać! Zapytajcie pana Czerwca, on wam to jaśniej powie, panowie. Zapytajcie go, on jest detektywem...

— Pan Czerwiec? Co to za jeden? Gdzie on przebywa?

— Gdzie jest teraz, to nie wiem. Lipszyc go uwięził w Bydgoszczy.

— Uwięził? Psychopata, mente captus, ma fioła — mruczy komisarz, przysłuchując się zeznaniom Józefiaka.

— No, powiedz pan po ludzku, gdzie jest ten pan Czerwiec?

### PERYPETJE „DETEKTYWA“.

Gdzie jest p. Czerwiec?

W naszym opisie wydarzeń odbiegłszy od niego daleko, pozostawiając nieśczęsnego „detektywa“ w bardzo krytycznej sytuacji.

Dzięki „pomocy“ Lipszyca Czerwiec „upił się“ tak dokumentnie na dancingu „Pod Orłem“, że obudził się dopiero po kilku godzinach. Oprzytomniał zupełnie, gdy się rozejrzył dookoła. Cztery otynkowane ściany ciasnego pokoiku, sufit, ceglana, twarda posadzka i małe zakratowane okienko — oto wszystko, co zobaczył.

Z trudem dźwignął się z twardego „łoża“, bo bolały go dosłownie wszystkie kości. Z najwyższym wysiłkiem „zbitych“ mięśni dowlókł się do drzwi.

Drzwi — to była jego pierwsza myśl. Targnął niemi kilka razy, potarmasił bezskutecznie klamką, wydobył z gardła jakiś nieartykuwany okrzyk wołania

i złamany kompletnie stwierdzeniem, że jest uwięziony, zwałił się znowu bezsilnie na posadzkę.

Siedząc oparty plecami o drzwi z oczyma wbitemi w małe okienko, z poza którego przyświecał skrawek błękitnego nieba, tępo i powoli rozmyślał.

— W poniedziałek przyjechałem do Bydgoszczy i — aha, to już dzisiaj wtorek — byłem u Michalakówny — gdzie jest teka z papierami? O, Boże! — Odruchowo obmacał palcami posadzkę dookoła siebie, poklepał się po kieszeniach i z przerażenia wybaluszył oczy.

— Jestem w areszcie? Zaco? Jak się to stało? — usiłował sobie przypomnieć.

— Przecież to nie cela aresztancka — stwierdził po chwili. Tu niema nic, dosłownie nic... Kto mnie tu przywiózł? Gdzie to jest?

Tysiące takich i tym podobnych pytań zadawał sobie więzień w czasie długich godzin pobytu w nawpół pobudowanej willi przy końcu ulicy Grunwaldzkiej w Bydgoszczy.

Niezliczona ilość najrozmaitszych myśli, przypuszczeń i hopotez przesunęła się przez jego zmęczony mózg.

Przypomniał sobie krok po kroku, godzinę po godzinie przeżycia ostatnich dni, zanalizował je i przyszedł w końcu do wniosku, że jedynie dzięki swej lekkomyślności, nieostrości i głupocie wpłatał się w taką sytuację bez wyjścia.

rzyszał z okazji, by zebrać plon chwilowego powodzenia i teraz czarna roz- Nie słuchał ostrzeżeń szefa, nie ko-

pacz pozostała mu jako jedyny wynik „detektywnej działalności“.

Nie trudno sobie wyobrazić, jakie męki przechodził. Już nietylko straszna sytuacja, w jakiej się znalazł, ale i połączone z nią głód, znużenie, bezruch, a przede wszystkim pragnienie dawały mu się bardzo dotkliwie we znaki.

Godziny wlokły się przeraźliwie wolno.

Wyczerpał już wszystkie siły w rozpaczliwym łomotaniu we drzwi, wykrzyczał z siebie cały ból w ustawicznym wołaniu o pomoc, o przybycie kogoś, o ratunek.

Zrezygnowany, krążył po swej „celi“, obijając się o mury, siadając na zimnej twardej posadzce, to pedrywając się znowu, by wspiąć się do wysokiego okienka.

Pokaleczył ręce, próbując ucześcić się kraty, aż wreszcie ostatecznie złamany położył się na ceglach w oczekiwaniu na, wszystko jedno jaki, koniec.

Tak przeraźliwie męczący dzień dowlókł się wreszcie do końca. Niedostrzeżalnie zapadł zmrok.

Więzień przewracał się z boku na bok po niewygodnej „pościeli“ i rozmyślał:

— Jeżeli stąd kiedykolwiek wyjde, to...

Kilkaset mocnych postanowień i twardych przykazań życiowych zdołał wymyśleć i wbić sobie w głowę kompletnie wyczerpany i zdruzgotany „detektyw“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Szalony plan obłąkanego profesora kliniki.

## Badania nad chorobami zaraźliwymi usiłował rozszerzyć na całe miasto.

W Ameryce Południowej, w Argentynie, w miejscowości Para znany uczonej Amerykanin, prof. John Montarery, założył w odosobnionym domu klinikę doświadczalną, w której zajmował się badaniem nieznanymi dotąd medycynie tajemniczych, niesłychanie zaraźliwych chorób, jakie są plagą tubylczej ludności południowej Ameryki. Eksperymenty prof. Montarery cieszyły się wielkim uznaniem i poparciem materialnym argentyńskiego rządu. W klinice przebywało kilkudziesięciu pacjentów Indian. Wszyscy cierpieli na niesłychanie zaraźliwe choroby, przeciw którym lekarze dotąd nie znaleźli odpowiednich środków. Rzecz prosta, że klinika była całkowicie izolowana od otoczenia. Otacza ją duży ogród, ogrodzony wysokim, betonowym murem. Nikt obcy nie ma prawa wejść poza ten mur. Wszelkie artykuły żywności, lekarstwa i narzędzia lekarskie przywożą dostawcy do furki, znajdującej się w murze, skąd zabiera je personel kliniki. Każdy kontakt zewnętrznego świata z pacjentami kliniki, grozi przeniesieniem straszliwych chorób nazwaną.

### DOM PROFESORA OŚRODKIEM ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

Prof. Montarery, pomimo swego niebezpiecznego i ponurego zajęcia, jest człowiekiem bardzo towarzyskim i wesołym. Zarówno on, jak i jego młoda żona, lubią balet, dancingi, przyjęcia i inne różnorodnie towarzyskie. Ponieważ prof. Montarery jest bogaty, dom jego, położony w odległości kilometra od niesamowitej kliniki, stał się ośrodkiem życia towarzyskiego miejscowej elity.

### „NOC WENECKA”.

Niedawno znajomi profesora otrzymali zaproszenie na wyjątkowo oryginalne przyjęcie, jakie miało się odbyć w domu profesora. Przyjęcie to nazwał profesor „Noc wenecka”. Wszyscy zaproszeni mieli przybyć w kostiumach weneckich. W ogrodzie pałacu profesora, na malowniczym stawie, ustawione były dekoracje, wyobrażające starą Wenecję. Cały pałac, ogród i staw były zaopatrzone w reflektory elektryczne, których zadaniem było oświetlać zabawę kolorowymi promieniami.

### STRASZLIWA WIADOMOŚĆ.

Rzecz prosta, że wieści o tych przygotowaniach rozeszły się w całym mieście Para. W mieście tem mieszka dużo bogatych planatorów i właścicieli najrozsławniejszych przedsiębiorstw przemysłowych. Wszyscy oni byli zaprzyjaźnieni z doktorem Montarery i wszyscy wybierali się na wspaniałe przyjęcie.

Leżąc w dniu, w którym miało się odbyć przyjęcie, zaszło coś, co odstraszyło wszystkich od przybycia do domu profesora. Na kilka godzin przed przyjęciem, u jednego z przyjaciół profesora, Portugalczyka Narcęza, zjawiała się niesłychanie wzburzona Indianka, która kiedyś u niego służyła a obecnie była zatrudniona jako posługaczka w klinice doświadczalnej prof. Montarery, i z przerażeniem powiedziała, że profesor Montarery zamierza kilkudziesięciu ze swych zaraźliwych chorych pacjentów wprowadzić w przebraniu na bal!

### OBSERWACJA KLINIKI.

Początkowo p. Narcęza nie dał wiary słowom Indianki. Wiadomość, którą przyniosła, wydawała mu się bowiem zbyt potworna. Kiedy jednak Indianka przysięgła na wszystkie świętości, że istotnie profesor już przebiera chorych i za godzinę ma ich zaprowadzić do swojego pałacu. Portugalczyk zawiadomiał policję. I policja przyjęła wiadomość z niedowierzaniem, posadzając Portugalczyka o chęć zrobienia kłopotliwego zartu. Pomimo to jednak poddało klinice i pałac doktora Montarery dyskretniej obserwacji.

### SZAŁ PROFESORA.

Obserwacja w zupełności potwierdziła słowa Indianki. Nad wieczorem z kliniki wyszedł prof. Montarery a za nim dwadzieścia parę postaci zamaskowanych i przebranych we włoskie maskaradowe płaszcze. Policja natychmiast interwenjowała.

Jeden z agentów policyjnych zwrócił się

grzecznie do profesora Montarery z zapytaniem, co za dziwnych gości prowadzi do swego domu. Na to profesor wpadł nagle w szal i z nożem w ręku rzucił się na agenta. Nadbiegli w tej chwili inni policjanci i po ciężkiej walce udało im się profesora obezwładnić. Zamaskowane postaci, które, jak się okazało, istotnie były pacjentami profesora, z zachowaniem wszelkich środków oszczędności zaprowadzono zpowrotem do kliniki.

Jak się w następstwie okazało, prof. Montarery zajmując się eksperymentami i

badaniami nieznanymi chorob, sam zaraził się jedną z nich. Choroba ta spowodowała nań szal. W chorym mózgu profesora powstała myśl, aby badania rozszerzyć na większą ilość ludzi, i to ludzi białych. W tym celu zainicjował wspaniałe przyjęcie, na którym zamierzał zetknąć zarażonych Indian ze swymi gośćmi. Zawdzięczając posługaczce Indiance, straszliwy projekt szalonec nie został zrealizowany i groźne zaraźliwe choroby nie przedostały się na miasto, w którym sprawiłyby straszliwe spustoszenie.

## Trzy śluby w każdej rodzinie.



W miejscowości Grainfield, w stanie Kansas (Ameryka Północna) dwóch synów i córka farmera Franka Wolfa odprawili jedno dnia wesele z dwiema córkami i synem farmera Franka Meeriana.

## Zgon ofiary napadu w Bysławiu.

Tuchola. (m) We wtorek zmarł w szpitalu SS. Elżbietanki w Tucholi śp. Tadeusz Jackie, wicz z Bysławia, członek K. S. M., napadnięty zniemacka i pobity do nieprzytomności przez dwóch wyrostków z Bysławia — 17-letniego Lucjana Koszowskiego i 16-letniego Edmunda Krukawę, członków „Strzelca”, o którym to napadzie już donosiliśmy. Jackie'ego przewieziono do szpitala w Tucholi w celu dokonania operacji. Wielkie rany, zadane ostrym narzędziem, wywołały krwotok wewnętrzny. Wielkie bryły skrzepłej krwi nie pozwoliły na pomyślnie przeprowadzenie operacji, skutkiem czego nieszczęśliwy młodzieniec w okropnych męczarniach zakończył życie.

Pogrzeb odbył się w Bysławiu. Kondukt

prowadził ks. prob. Sosnowski w asyście księży Labensa i kap. Hewelki, przy licznych udziałach delegacji K. S. M. „okolicznych oddziałów ze sztandarami i wieńcami oraz nieprzeliczonych rzesz parafian, poprzedzanych przez orkiestrę. Cmentarz zaległy tłumy wiernych, oddając ostatnią przysługę niewinnie zmarłemu młodzieńcowi.

Ustalono już, że barbarzyński napad młodocianych „Strzelców” został zgóry uplanowany... za zwróconą w grzecznej formie uwagę z powodu zestrzelenia kilku gołębi, które śp. Jackie'wicz z przyjemnością hodował.

Zbrodnia bysławska nie może ująć kary. Do odpowiedzialności winni być pociągnięci tak wykonawcy zbrodni jak i moralni jej sprawcy.

## „Cudem uratowana” Roztargniony motocyklista zgubił w drodze narzeczoną.

Do biura komisariatu policji w pewnej angielskiej miejscowości nadmorskiej wpadł któregoś sobotniego popołudnia młodzieniec w stroju motocyklowym. Niezwykle podniecony, z mimiką pełną rozpaczliwej opowiedział o tragicznym wypadku, którego się mimowoli stał przyczyną, i błagał o pomoc.

— Jak zwykle w sobotę, opuściłem półtorej godziny temu Londyn, spiesząc moją maszyną na weekend. Na siodełku za mną siedziała moja narzeczoną. Pędziliśmy, jak tylko się dało, żeby jak najwcześniej dojechać. Przyjechawszy — zsiadał — i — cóż za okropne nieszczęście! Moja narzeczoną musiała gdzieś spaść z maszyny po drodze... Niema jej! Zabiła się napewno przy tem tempie jazdy, albo też ciężko poraniona leży gdzieś na szosie... Jednego tylko nie rozumiałem: jakim sposobem nie odczułem, że spada. Przecież to się od razu odbiła na biegu maszyny... Błagam, niech panowie telefonują na wszystkie posterunki. Żeby jej szukali! Żeby ją ratowali! Żebym się w jakiś sposób mógł dowiedzieć o jej losie, pośpieszyć do niej — może przecież już ją ktoś z przejeżdżających zabrał...

Ale napróżno telefonowano, wysyłano telegramy, napróżno radiostacja w Londynie nadała tę smutną wiadomość. Nikt nie znalazł na drodze młodej dziewczyny, ani rannę, ani zabitej... Nikt jej nie przyszedł z pomocą...

— Przecież nie mogła zniknąć! — wołał młodzieniec, coraz bardziej zrozpaczony i zdenerwowany...

Wreszcie skoczył znów do swej maszyny. — Jadę sam! — wołał. — Znajdę ją! Przecież nie mogę jej nie znaleźć!

I pojechał. Ale mimo wszelkich poszukiwań, mimo dopytywania się w domach przydrożnych, w miasteczkach, na posterunkach policji — nie dowiedział się niczego.

Wrócił do domu zupełnie przygnębiony. Co robić? Czy ma pójść do rodziców panielki i powiedzieć im, że — no, że prosto swoją narzeczoną zgubił?... Że nie wie wogóle, co się z nią stało... Posze!

Dzwoni. Jest błąd, jak widmo, drża mu usta... Drzwi otwierają się — młodzieniec wydaje głuchy okrzyk i pada na ziemię zemdłony. Bo w drzwiach stał spokojnie, zdrowa, cała, różowa — choć z marsem na wdzięcznej buzi — jego narzeczoną...

Więc ocalała, spadłszy z motocyklu w takim pędzie? Więc nawet się nie zraniła, nie potłukła?

Nie, nie zraniła się, nie potłukła — lecz z innej całkiem przyczyny. Poprostu, wcale z maszyny nie spadła... Jej narzeczoną bowiem, ruszając z Londynu, nie zauważył, że panielka jeszcze nie wsiadła na siodełko...

Biedny, roztargniony młodzieniec, po chwilach rozpaczliwej musiał przeżyć — kto wie, czy nie groźniejsze jeszcze — chwile dąsów obrażonej (nie bez racji, przyznajmy!) panielki...

## Niezwykłe praktyki zawiadowcy kolejowego.

Na jednej z większych stacji na linii Warszawa—Kraków zawiadowca stosuje wobec pracowników niezwykle praktyki. Wszyscy pracownicy tej stacji otrzymali rozkaz, aby każdego dnia o oznaczonej godzinie zjawiali się przed objęciem służby na peronie. Zawiadowca ustawił zebranych kolejarzy w wojskowy szereg i dokonuje przeglądu personelu. Zawiadowca wytyka kolejarzom brakujące lub niedopięte guziki ubrań służbowych, nienależycie oczyszczone obuwie i udziela na miejscu surowej nagany za tego rodzaju przewinienia. Niejeden z pracowników, którego postereunek służbowy odległy jest o 1 lub 2 km od budynku stacyjnego, musi specjalnie na wspomniany przegląd spieszyć na stację i tracić czas na drogę i „raport”. Pracownicy kolejowi wystąpili do dyrekcji kolejowej z zażaleniem na zawiadowcę, który najwidoczniej uważa siebie za podoficera, a kolejarzy za rekrutów. (r)



## W zgodzie z sumieniem.

Pewien amerykański kwakier szeroko znany był ze swej ofiarności na cele publiczne. Zwrócono się więc kiedyś do niego z prośbą o zapomogę na budowę kościoła. Kłopot tylko w tem, że szło o kościół innego wyznania.

Kwakier westchnął.

— Niestety, przykro mi bardzo — powiedział — przepisy mojej religii zakazują mi najsurowiej przyczyniać się do budowy kościołów nie kwakerskich...

— Ale, czekajcie — dodał po chwili namysłu — może sobie jakoś z tem poradzić! Czy nie musicie przypadkiem rozebrać starego waszego kościoła zanim zaczniecie budować nowy?

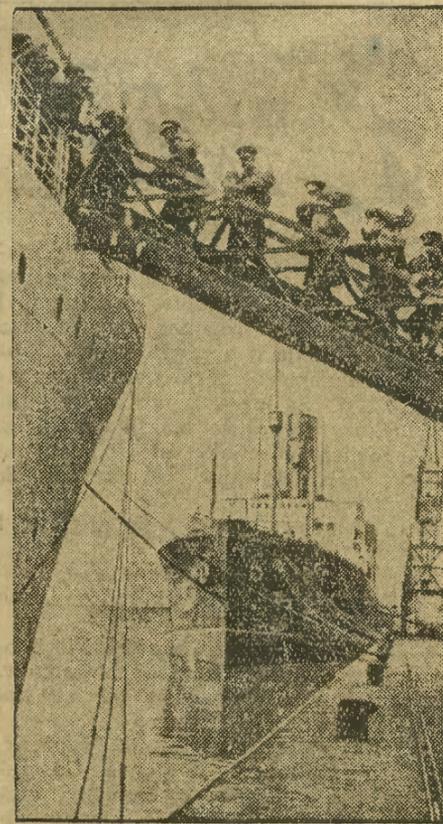
— Tak jest istotnie — brzmiała odpowiedź kwakierzy.

— Ach, to świetnie! Sprawa jest załatwiona! W takim razie, oczywiście, najchętniej mogę wam służyć! Proszę, oto 500 dolarów! Tylko pamiętajcie, że to pieniądze na rozbiórkę, nie na budowę!

## Pierwszy rekrut nowego króla Anglii.

Pierwszy Anglik, który, jako rekrut zostanie wcielony do armii i złoży przysięgę na wierność królowi Edwardowi VIII jest niejaki Leonard Glickman, żyd, liczący 18 lat. Otrzymał on przydział do artylerji.

## Anglia wysłała nowe pułki piechoty do Indji.



Anglia gwałtownie wzmacnia swe siły wojskowe w Indjach. Oto w Southampton zakrętuje się nowe pułki piechoty z przeznaczeniem ich dla Indji...

## 7-letnia dziewczynka pod kołami samochodu.

Grudniadz. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzył się na ulicy Toruńskiej wstrząsający wypadek samochodowy. Jakaś mała 7-letnia dziewczynka, przebiegając przez ulicę, wpadła pod koła samochodu osobowego. Nieszczęśliwe dziecko odniosło szereg bardzo poważnych ran na głowie i całym ciele. Jak zdołaliśmy ustalić, dziewczynka, niej. Rumidska, uczennica kl. I-ej, wracała do domu po skończonych lekcjach w szkole powszechnej im. Królowej Jadwigi II przy ul. Brackiej. Zofier samochodu odwoził ofiarę tragicznego wypadku w stanie bardzo ciężkim do domu rodzicielskiego.

**List z Warszawy.**

# Cztery linje Strzeleckich występują z pretensjami do rządu Wielkiej Brytanji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, w lutym 1936.

W tych dniach rozmawiałem z jednym z spadkobierców po Pawle Edmundzie Strzeleckim. Pytałem go o stan sprawy spadkowej.

— Chociaż naprawdę należą do bezspornych potomków z linji po Strzeleckim, nie wierzę, ażeby w tym całym krzyku było cokolwiek prawdy. Straciłem wszelką nadzieję.

— Dlaczego? — zapytałem.

— Z prostej przyczyny, bo nie wiem, którzy właściwie Strzelecki mają do tego spadku prawo. Stwierdziłem, że bodaj cztery gatunki Strzeleckich ubiegają się o prawa. Paweł Edmund Strzelecki był herbu Oksza i wywodził się naturalnie z Wielkopolski. Do tej rodziny należą również i ja, chociaż już mój ojciec zarzucił pieczętowanie się tym czy innym herbem. Druga rodzina Strzeleckich, to herbu Jastrzębiec, nie mającąc nic wspólnego z Okszami. Ich kolebka to nie Wielkopolska, lecz najprawdopodobniej Małopolska. Dalej idzie rodzina Strzeleckich — bezherbowa, przeważnie z woj. łódzkiego i woj. kieleckiego; a następnie Strzelecki z Kujaw, również bezherbowi. Mojem zdaniem, do spadku mieliby słuszne



PAWEŁ EDMUND STRZELECKI

pretensje tylko Strzelecki, pieczętujący się herbem Oksza lub wywodzący się z tej linji.

— W takim razie według pana, ów Strzelecki z Ameryki, ten, który pierwszy odświeżył całą kwestię spadkową, nie może należeć do rzeczywistych spadkobierców. bo, jak pan sam tym razem oświadczył, pieczętuje się herbem Jastrzębiec?

— Naturalnie, że nie.

— Z jakiej więc przyczyny pojawia się na horyzoncie ów amerykański Polak?

— To też jest dla mnie zagadką. Jedno jest pewne, że o życiu Pawła Edmunda Strzeleckiego wie on znacznie mniej, niż ja. Mieszka on do sprawy rozmaite nieprawdopodobieństwa, sądząc, że nie znajdzie się na świecie taki, który mógłby te jego dowolności zdyskredytować. Może się kiedy spotkam, to panu wszystko wyjawię.

Rozmowa ta nie była dla nas rewelacją. Wiemy o wszystkim dość dokładnie, tem bardziej, że niżej podpisany od przeszło roku, kiedy natrafił na niesłychanie ciekawą postać naszego wielkiego odkrywcy i Podróżnika, zbiera pieczołowicie cały materiał, dotyczący tej sprawy.

Możemy oświadczyć, że wszystko, co dotąd o Pawle Edmundzie Strzeleckim w ostatnich czasach publikowano, było przeważnie fantazją lub zgola bezkrytyczną dowolnością. Dziwić się nie można, bo cały materiał w znacznym stopniu pochodził z jednego źródła: New York.

\*

W pierwszym naszym artykule p. t. „Fantazja czy rzeczywistość“ (w nr. 20 „Dziennika Bydgoskiego“), zacytowaliśmy artykuł w sprawie czterech spadków rodziny Strzeleckich. Występujący w roli głównego spadkobiercy p. Bolesław J. Strzelecki z Nowego Jorku, stwierdził w tym artykule, że najważniejszym spadkiem jest spadek po Pawle Edm. Strzeleckim. Tak jest rzeczywiście. A my dodamy: nie tylko najważniejszy, ale istotny. Trzy dalsze spadki uważamy za wątpliwej wartości, a nawet za wpływ fantazji amerykańskiej.

Historja spadku po Pawle Edm. Strzeleckim jest tak ciekawa, że zaprzęta obecnie umysły kilku wybitnych mężów stanu Anglii, Australji i Stanów Zjednoczonych. Zajmują się tą sprawą także półurzędowo oficjalne czynniki naszych władz centralnych.

Ażeby udowodnić dowolność twierdzeń p. Bolesława J. Strzeleckiego, prostujemy następujące szczegóły:

Paweł Edmund Strzelecki urodził się w r. 1797, a nie w r. 1796. — Bolesław Strzelecki datę tę zapewne oparł na „Słowniku Kolonialnym“ prof. Zielińskiego z Warszawy.

P. E. Strzelecki nigdy na szczycie góry Kościuszki nie zawieszał polskiej bandery, bo na szczyt góry nie wdrapwał się, ani

tego nie zamierzał uczynić. Górę Kościuski odkrył i odmierzył, i z tej racji najwyższemu szczytowi gór australjskich nadał miano wielkiego Polaka. Odkrył i odmierzył, ale jej nie zdobył. To jest rzecz zasadnicza.

Pan Bolesław Strzelecki całkowicie nie zna historii badań naszego rodaka. Góra Kościuszki otrzymała tę nazwę zaraz po odkryciu jej w r. 1839. Pan B. Strzelecki, oparłszy swoje wiadomości na fałszywym źródle, rozgłosił wszędzie, że góra Kościuszki odkryta została w r. 1835. Z tej racji założył w Stanach Zjednoczonych osobny komitet setnego jubileuszu odkrycia góry Kościuszki, starając się bezskutecznie, by takie podkomitety powstały w Australji i w Polsce.

P. E. Strzelecki nie umarł jako polski obywatel, lecz jako Polak, posiadający obywatelstwo Anglii. Kwestja obywatelstwa i narodowości stanowi też rzecz zasadniczą i nie można tego bagatelizować. Jakże Strzelecki, lub ktokolwiek inny mógł mieć w roku 1837 obywatelstwo polskie, kiedy Polska jako państwo wymazana była na mapach Europy? Strzelecki, umierając, mógł być w najgorszym razie obywatelem niemieckim, jako niegdyś poddany pruski. Był nim do 26 roku swego życia, to znaczy do chwili wyjazdu do Ameryki.

Jako obywatela swojego państwa, jako Prusaka, uznawali Niemcy Strzeleckiego jeszcze do ostatnich czasów, podnosząc w artykułach i dziełach zasługi Strzeleckiego, podjęte dla dobra nauki niemieckiej (?). Wiadomo zresztą z życia, że Niemcy przy każdej sposobności fałszowali historję i przywłaszczali sobie wybitniejsze postacie z świata nauki, na niekorzyść Polski.

Zresztą tak czy owak, stwierdzone jest, że Strzelecki, kiedy umierał, był obywatelem Wielkiej Brytanji. Chowano go jako szlachcica angielskiego i posiadającego najwyższe odznaczenia i ordery W. Brytanji.

Co do procesu, o jakim zapewnia nas p. B. Strzelecki, że rozegra się w parlamentach brytyjskim i australjskim, narazie wstrzymujemy się od uwag.

\*

Ciekawa jest w tej sprawie opinja pism angielskich i australjskich. Twierdzą one z całą pewnością, że proces wypływa z całkowitej nieświadomości pretendentów do spadku, którego niema. Angielskie dzienniki np. dowodzą, że Strzelecki za swoje odkrycia w Australji otrzymał od rządu angielskiego dożywotnią pensję. Jedyne otwarta byłaby kwestja sfalszowanego testamentu. Pisma angielskie, zapewne pouczone i poinformowane przez przedstawicieli rządu angielskiego, nie przeczą temu, jakoby testament miał być sfalszowany i że z tej racji Anglija będzie musiała zapłacić spadkobiercom odszkodowanie.

Druga sprawa spadkowa emerytury po hr. Rupercie Izidorze ze Strzelec Strzeleckim,

jest zdaje się, więcej, niż śmieszna. Emeryturę pobierać mogą tylko osoby, którym taką emeryturę przyznano. Zgola niemożliwe, by emerytura w któremkolwiek państwie mogła być dziedziczna.

O reszcie spadków (po fotografje Janie Strzeleckim ze Lwowa, ojcu chrzestnym p. Bolesława J. Strzeleckiego i miliardrze Janie Strzeleckim z Krakowa) nie szczególnie nie możemy powiedzieć. Cisną się jedynie pytania:

Dlaczego akurat teraz wywołano z przeszłości te postacie? Dlaczego właśnie teraz toczą się w sądach angielskich o obalenie sfalszowanego testamentu po Pawle Edmundzie Strzeleckim, wśród skarżących celowo pomniejszono rodzinę Strzeleckich. Pierwotni pretendenci mieli bowiem obawy, że w chwili wygrania procesu, sumę spadkową będzie trzeba podzielić na kilka części. Strzeleckich i krewnych tej linji było znacznie więcej, niż tych, którzy rościli sobie pretensje.



Es

Obecnie, po pół wieku, Strzelecki naturalnym objawem, rozmnożyli się. Jest ich daleko więcej, niż dawniej. Tu więc znowu jest obawa, że spadek będzie rozdroniony. Gorzej, że wśród czołowych Strzeleckich, ubiegających się o spadek, są wątpliwości co do ich słusznych pretensji.

Czy tutaj przypadkowo też nie chodzi o pomniejszenie liczby pretendentów i skierowanie większej ich części do szukania upragnionych milionów u Rupertów i Janów Strzeleckich?

W następnym artykule: „Życie i dzieło Pawła Edmunda Strzeleckiego“.

G. J. H.

PODSŁUCHANE.

## Niedowiarek.

— Czytujesz ogłoszenia w dziennikach?  
— Nigdy! Nie dowierzam reklamie.  
— Nie masz racji. Reklama jest bowiem podaniem do publicznej wiadomości faktów, które inną drogą nie mogłyby się przecież rozpowszechnić. Skąd wiedziałbyś, w której kolekturze padła główna wygrana Loterji, gdyby Ci tego nie zakomunikowano w dzienniku, jaki czytujesz?

— Dlaczego wybrałeś właśnie ogłoszenia kolektur jako przykład solidnej reklamy?

— Bo są to placówki monopolu państwowego, a zatem podlegają kontroli ze strony organów państwowych. Okoliczność ta usunąć musi wszelkie wątpliwości. Ostatnio widziałem np. ogłoszenie znanej i popularnej kolektury „Nadzieja“ we Lwowie z wymienieniem rekordowej wprost ilości wielkich wygranych, które w jedyną tylko Loterji padły na zakupione tamże losy. Sam nie wierzyłbym, że klientom tej kolektury sprzyja takie nadzwyczajne szczęście, gdybym nie sprawdzał równocześnie w tabeli, że na podane w ogłoszeniu numery padły istotnie krociowe sumy. Zresztą Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej dba o to, by reklama kolektur była prawdziwa i by nie ogłaszano danych fałszywych lub mogących w błąd wprowadzić graczy.

— A zatem zgoda! Wierzę, że w „Nadziei“ padła ogromna ilość wielkich wygranych. Ale czy nie uważasz, że to tylko zbieg okoliczności? Zwykły przypadek?

— Przeciwnie! Cyfry przekonują mnie, że zgodnie z prawem serji jest „Nadzieja“ obecnie w nieprzerwanej passie szczęścia a z tego korzystają właśnie jej klienci. Nie nadarmo mówi się powszechnie, że „Nadzieja“ nigdy nie zawodzi. Spróbuj a sam przekonasz się o tem!

## Zbiegii z więzienia rabują.

Poznań. Jak ustalono zbiegii z więzienia w Szamotulach więzień Józef Śledziński dokonał w Pniewach kradzieży. Łupem złodzieja padła bielizna i garderoba damska. W toku dalszego pościgu zdołała policja szamotulska ująć dwóch zbiegów z więzienia z Szamotul, mianowicie Józefa Śledzińskiego i Józefa Soltysia. Śledziński był ubrany w płaszcz damski, Soltysiak natomiast w ubranie cywilne. Oba więźniów ujęto w czasie snu w stodole we wsi Hudopice, w powiecie nowotomyskim.

## Świątokradztwo w Winnogórze.

Środa. W nocy z 2 na 3 bm. nieustaleni narazie sprawcy dokonali kradzieży w kościele katolickim w Winnogórze. Sprawcy dostali się do kościoła zapomocą wytrychów lub podrobionych kluczy, rozbili tabernakulum, z którego zabrali pozłacaną puszkę na komunikanty, komunikanty zaś wysypali na ołtarz. Ponadto złodzieje zabrali 9 obrusów białych i jeden kolorowy.

## Kłótnia z rewolwerem w ręku.

Starogard. (jw) W Borzechowie, powiatu starogardzkiego, doszło do kłótni pomiędzy rodzinami Ruskowskich i Dadonów, mieszkających w jednym domu. W czasie kłótni wybiegł z mieszkania Dadon z rewolwerem w ręku i strzelił do Heleny Ruskowskiej, trafiając ją w rękę, którą kula przebiła na wylot. Ranną Ruskowską oddano opiece lekarskiej. Dadowa aresztowała policja i odstawiła do prokuratury. Kłótnia powstała na tle niesnasek sąsiedzkich.

## „Express Ilustrowany“ zbojkotowany w Tucholi.

Tuchola. (m) Akcja bojkotowa żydowskiego pisma brukowego „Express Ilustrowany“ w Tucholi odniosła już pożądany skutek. Chrześcijańskie społeczeństwo tucholskie w jednej chwili i solidarnie przyłączyło się do apelu swoich organizacyj. Ostatnio zaś ogłoszona rezolucja Akcji Katolickiej doszła również do miejscowych agentur i kiosków. Obecnie już stwierdzić możemy, że Tuchola wyzwoliła się zupełnie od tego pisma.

## Nie wolno żydom wydzierżawiać lokali

Uchwała walnego zebrania Tow. Właścicieli Nieruchomości.

Tuchola. (m) W niedzielę odbyło się w Browarze roczne walne zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. Teofila Praśniewskiego. Po załatwieniu formalności wstępnych, zarząd złożył roczne sprawozdanie, za które udzielono mu jednogłośnie absolutorium, za wyjątkiem skarbnika, które odroczone do następnego zebrania. Referenci Urzędu Skarbowego pp. Leszko i Straub referowali następnie różne sprawy podatkowe.

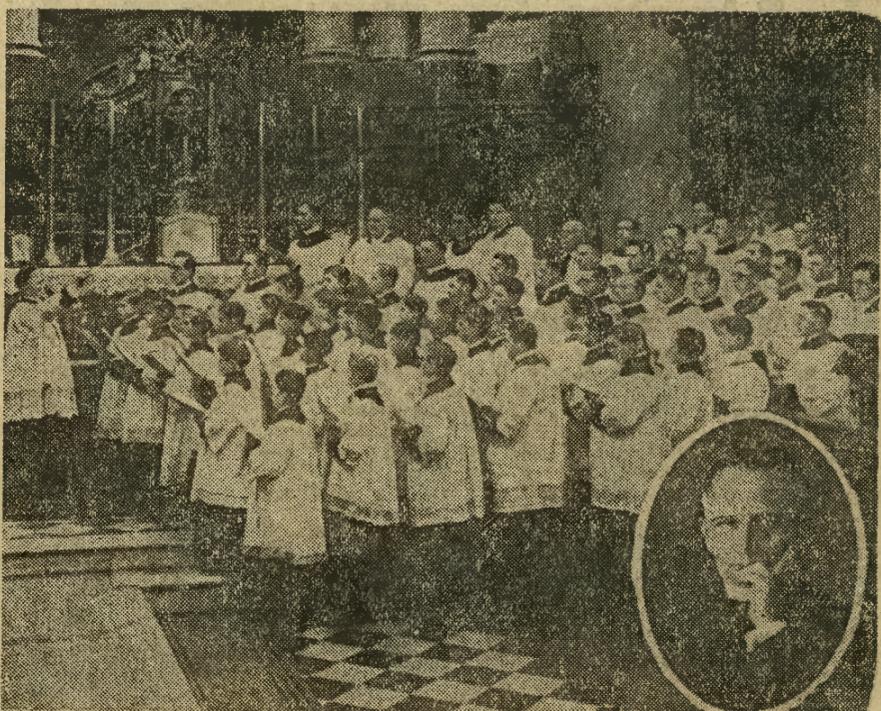
W drugiej części zebrania po ożywionej dyskusji na temat kwestji żydowskiej, uchwalono jednogłośnie znamienne uchwałę:

„Zebrani członkowie Tow. Właścicieli Domów w Tucholi uchwalają jednogłośnie nie przyjmować z dniem dzisiejszym do domów swoich święto przybywających żydów i będą bojkotować wszystkich obywateli, którzy nie zastosują się do tej uchwały“.

Uchwała powyższa powzięta została z tem, że kupcy tutejsi również nie będą czynili zakupów w firmach żydowskich.

Zarząd na rok 1936 pozostał w tym samym składzie.

## Chór katedralny z Poznania wyjechał zagranicę.



Wyjechał z Poznania na artystyczne tournée po miastach zagranicznych znany ogólnie poznański chór katedralny pod kierownictwem ks. dr. Wacława Gieburowskiego. Chórowi towarzyszy prof. Bronisław Rutkowski z Warszawy, który będzie grał na organach. Pierwszy występ chóru odbędzie się w Wiedniu dziś w piątek, 7-go bm. W programie koncertu wejdą utwory Wacława Szamotulskiego, Zielińskiego, Górczyckiego i innych mistrzów muzyki kościelnej. Dwa dni później chór będzie koncertował w Budapeszcie.

# Z Gdyni i wybrzeża.

## REPERTUAR KIN:

**BAJKA:** „Pokój nr. 309”, w rolach głównych Franchot Torre, Una Merkel.  
**CZARODZIEJKA:** „Czterech i pół muszkieterów”. Film produkcji wiedeńskiej z udziałem sześciu najlepszych komików wiedeńskich: Széke Szakal i inni.  
**LIDA:** Największy film dziejowy wszystkich czasów „Ostatnie dni Pompei” i najnowszy tygodnik.

**MORSKIE OKO:** „Sekrety marynarki wojennej”. Najnowsze tygodniki.  
**NADMORSKIE:** Tarzan — władca królestwa w filmie „Zew dzikich” i nadprogram.

## POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

**KAWIARNIA „EUROPA” RESTAURACJA**  
 GDYNIA, ul. 10 Lutego 7. Tel. 27-30

urządza w sobotę, dnia 8 lutego br.

**PIERWSZY NADZWYKZAJNY BAL „WESOŁY PARYŻ”**

z dwoma konkursami tańca o nagrody za najładniej odtańczoną tango oraz w pogoni za balonikami.

Rewelacyjny program wybitnych sił artyst. 2 pierwszorządne orkiestry.

Początek o godzinie 20-tej. (2277) Wstęp wolny!

Komunikat policyjny. Zatrzymano obywatela lotewskiego Janisa Volksa, marynarza, bez stałego miejsca zamieszkania, za bezprawne przebywanie na terenie Polski. Został on przekazany do Komisarzatu Rządu o ukaranie i wysiedlenie z granic Państwa. — Zatrzymano również Jastrzęba Zydryda, Witkowskiego Ignacego i Jastrzębskiego Wacława, Gdynian, pod zarzutem oporu władzy w czasie likwidacji awantury wynikłej pomiędzy zatrzymanymi a personelem restauracji „Alhambra”, na skutek czego, że portier tejże restauracji nie chciał ich wpuszczać do lokalu, gdyż już byli podchmieleni. W czasie bójki osobnicy owi wybili trzy szyby w drzwiach restauracji „Alhambra” i lekko poturbowali portiera. Zostali przekazani do dyspozycji sądu. — Na ul. Piastowskiej obok plebanji znaleziono leżącą kobietę z oznakami zatrucia. Jak następnie ustalono jest to Bartosik Aniela, która w celach samobójczych wypila większą ilość likwiru. Desperatkę przewieziono do szpitala s. s. Miłosierdzia w Gdyni, w stanie nie zagrożającym życia. Przyczyną usiłowanego samobójstwa, jak wynika ze zeznań przy niej listu, jest zawód miłośny.

Bal nadzwyczajny urzędu Kawiarnia „Europa” w sobotę, dnia 8 lutego w pięknie udekorowanych salach kawiarni i restauracji, urozmaicony dwoma konkursami tańca o nagrody za najlepiej odtańczoną tango oraz w pogoni za balonikami. Pierwsza nagroda butelka szampana, druga nagroda butelka wina. Rewelacyjny program występów artystycznych z udziałem tancerek solowych np. Wit-wonv, Marian. Lusi Zabokrzyckiej, p. Merwa znakomitego zespołu salonowo akrobatycznego Gaston oraz miłutkiej wokalistki p. Kidzińskiej. Przyprawy będą dwie pierwszorządne orkiestry. A zatem: w sobotę rendez vous w „Europie”. Początek balu o godz. 20. Wstęp wolny.

Dyspozycje dla organizacji społecznych na nabożeństwie w dniu 9. bm. Sztandary organizacyjne do godziny 10.20 wchodzi głównym

**Zawiadomiam**  
 Szanowną Klientelę, że przeniosłem mój zakład krawiecki z ul. Portowej na ul. Świętojańską 73 m. 2. Jan Warzo, mistrz krawiecki, Gdynia, telefon 22-06. (2126)

**Ogłoszenia**  
 przyjmuje  
**Administracja**  
 Starowiejska nr. 19  
 telefon 14-63

środkowym wejściem do kościoła i udają się do presbiterium gdzie ustawiają się przy tylnym ścianie. Do presbiterium wchodzi sam chorąży ze sztandarem, natomiast asysta sztandarowa pozostaje w środkowej nawie kościoła. Po

## Program uroczystości w Gdyni.

W niedzielę, 9. bm.: od rana dekoracja domów, sklepów i balkonów. (Materiał dekoracyjny można nabyć w sekretariacie Ligi Morskiej ul. Świętojańska 61 III p.).  
 Godz. 10.30: Uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego.  
 Godz. 11.30: Defilada na ulicy 10 Lutego.  
 Godz. 12.15: Uroczysta akademja w sali kina „Morskie Oko”. Program akademji: Zagajenie - Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół. Hymn Narodowy — reprezentacyjna orkiestra marynarki wojennej. Przemówienie okolicznościowe — p. dyr. A. Wachowiak. Hymn Bałtyku — orkiestra marynarki wojennej. Chór Kolejowego Przysp. Wojskowego. Skrzypce — p. prof. Roessner, śpiewa p. Julia Gorzechowska. Śpiew — p. Becka Frankiewiczowa, art. operowa. Chór — Tow. „Bałtyk” przy Warsztatach Marynarki Wojennej. Orkiestra marynarki wojennej.

godz. 10.30 poczty sztandarowe nie będą wpuszczane do kościoła.  
 Teatr Milusińskich przy ulicy Żeromskiego nr. 47 daje w niedzielę, dnia 9 lutego przedstawienie dla dzieci: „W szponach cyganów”, widowisko w trzech aktach ze śpiewami i tańcem przez B. Horską. Lokal własny, piękne kostiumy, złożą się na całość, która zadowoli naszych milusińskich.  
 Godz. 17.00: Zbiórka delegacji wszystkich organizacji społecznych ze sztandarami na molo Wilsona (przystanek „Żegluga Polskiej”).  
 Godz. 17.40: Odjazd s. s. „Wanda” do portu wojennego na Oksywie celem wzięcia udziału w apelu poległych.  
 Godz. 18.00: Apel poległych na boisku sportowym Mar. Wojennej na Oksywie wg programu ustalonego przez dowództwo floty. Śpiew p. J. Gorzechowskiej.  
 Godz. 18.45: Odmarsz organizacji ze sztandarami na pokład s. s. „Wanda” i powrót do Gdyni.  
 Komitet Obywatelski obchodu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacji miejscowych, by wystawiły należne delegacje celem wzięcia udziału w „apelu poległych” na Oksywie.

## Do wszystkich Sybiraków w Gdyni i okolicy.

Lat temu 16, dnia 10 stycznia 1920 na malej stacyjce transsyberyjskiej linii kolejowej Klukwiennaja, dowództwo V dywizji syberyjskiej podpisało warunki kapitulacji z bolszewikami i nakazało złożyć broń 12.000 świetnie uzbrojonej i wykwapowanej armii wojska polskiego na Syberji. W dniu tym V dywizja wojsk polskich przestała istnieć. Od tego czasu rozpoczęła się gehenna, nie pierwsza zresztą w historii żołnierza polskiego po wzięciu i obozach koncentracyjnych Sybiru i Rosji Sowieckiej.  
 Po zawarciu zwycięskiego pokoju z Rosją bolszewicką, powróciły niedobitki tego syberyjskiego wojska polskiego do kraju. Nie będzie się tuż zastanawiać, czy kapitulacja V dywizji syberyjskiej była konieczną. Ocenę tego pozostawiamy historykom i tym kolegom, którzy zechcą się tą sprawą w przyszłości zainteresować.  
 Obecnie po 16 latach — latach doświadczeń i różnych kolei życiowych, sybiracy — żołnierze V dywizji syberyjskiej, postanowili znowu przypomnieć się społeczeństwu i odnowić dawne koleżeńskie tradycje, zrzecząc się w kole żołnierzy-sybiraków w b. V dywizji syberyjskiej.  
 W myśl odeszy obecnego komendanta kolumny p. Jana Skorobohatego, Jakubowskiego oraz

życzeń wszystkich kolegów zamieszkałych w Gdyni, odbyła się niedawno w sali Kasyna Urzędników B. G. K. koleżeńka pogawędka, na którą stawili się 10 sybiraków, a mianowicie: mjr. Bohniewicz Jan, ppor. Bodowski Olgierd, starszy majster wojskowy Czaplinski Jan, por. Duda-Morena Michał, urzędnik wojskowy w VIII st. służb. inż. Miecznikowski Stanisław, kpt. art. Miller Walenty Władysław, st. szer. Szary Stanisław, mjr. szwoleżer Wroblewski Edmund Edward, kapral Zdzieszyski Stefan i por. kaw. Ziemiński Franciszek.  
 W toku pogawędki wyonila się sprawa re-jestracji wszystkich kolegów sybiraków, mieszkających w Gdyni i okolicach i ewentualnego ponownego zebrania w najbliższym czasie.  
 Wobec tego prosimy uprzejmie wszystkich kolegów, których nazwiska i adresy nie są nam znane, ażeby byli łaskawi zgłosić się listownie lub telefonicznie do kol. por. rez. Dudu-Moreny Michała — Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 105, tel. 12-19, w celu zarejestrowania się.  
 Dla informacji podajemy, że delegatem kolumny żołnierzy b. V dywizji syberyjskiej na Gdynię jest kol. mjr. Bohniewicz Jan, obowiązki zaś sekretarza pełnił będzie tymczasowo por. rez. Duda-Morena Michał.

mniejszej wagi, aby mówiono mu rzeczy tylko przyjemne. Minister Górecki chce wiedzieć jasno, jak sprawy stoja. Czy jest źle czy dobrze, minister Przemysłu i Handlu musi mieć informacje obiektywne, nie nasświetlane przez tego, czy innego urzędnika, który jest raczej urzędnikiem niż rzecznikiem samorządów gospodarczych, do których reprezentowania został powołany.  
 Nie wolno nam ufać, że w chwili obecnej, gdy kraj cały ogarnia fala antysemityzmu, pewna niechęć, szczególnie wśród radnych Izby H. zachodniej Polski wywołuje fakt, że interesy tych izb reprezentują często wobec rządu — żydzi.  
 Etatyżacja Izby idąca zgóry, która może spowodować niesłychane спустoszenia w aparacie samorządu gospodarczego i jego działalności, sięga dziś już poszczególnych izb.  
 Zło leży w dużej równie mierze w osobach i instytucji Biura Inspekcji Izby.  
 Istniejący przedtem referat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który sprawował kontrolę nad działalnością poszczególnych izb, pilnował nieprzekraczania przez nie ustalonych budżetów, przestrzegania statutów itp. został rozbudowany do wielkiego Biura Inspekcji. Przeprowadzanie oszczędności w poszczególnych resortach państwowych winno być bodaj w pierwszej linii skasować to biuro, którego dyrektor w randze Dyrektora Departamentu i całej personel, jak również związane z pracą koszty nie mają zdaniem naszym racji bytu. Istnienie tej instytucji stoi w jaskrawej sprzeczności z postulatami największych ograniczeń oszczędnościowych. Zabierając głos na temat Biura Inspekcji Izby, nie możemy pozostać bezosobowymi. Dyrektorem biura jest emeryt, pułk. Kwiatek (dawn. Blum), który obejmując stanowisko swoje nie miał najmniejszego pojęcia o samorządzie gospodarczym.  
 Dyrektor Kwiatek nie ogranicza się do wykonywania kontroli nad pracą izb, kontroli rzeczowej, jak już wspomnieliśmy pilnowania nieprzekraczania budżetów, zachowywania przepisów statutowych itp. Dyrektor Kwiatek próbuje wpływać na poszczególne Izby i narzucać im swoją wolę w dziedzinie, gdzie samorzady nie mogą i nie powinny być w żadnym wypadku kępowane.  
 „Odetatyżowanie” samorządu gospodarczego winno się zacząć tam, gdzie powstał etatyzm, t. j. na gruncie warszawskim. Samorządom gospodarczym winna być przywrócona możliwość obiektywnego informowania resortów rządowych, które z całą pewnością liczyć się będą z opinią i postulatami izb, nawet i w tym wypadku, gdy będą one „mniej mile”. Jednocześnie z przywróceniem pierwotnego charakteru współpracy samorządu gospodarczego z rządem, winno nastąpić skasowanie kosztownego i niepotrzebnego Biura Inspekcji Izby, którego funkcje może spełniać z powodzeniem zwykły referent Ministerstwa.

Niedzielne wydanie  
 „Dziennika Bydgoskiego”  
 poświęcimy 16. leciu  
 pracy polskiej na morzu  
 i wybrzeżu.

PP. Przemysłowcom i Kupcom nadarza się sposobność zamieszczenia swoich reklam w poczytnym „DZIENNIKU”.

**Kronika poznańska.**  
 Jeszcze kwestja likwidacji powiatów w Wielkopolsce. W kolach rządowych, jak zapewniają informatorzy, jest rozpatrywany projekt likwidacji powiatów: krotoszyńskiego, mogileńskiego, obornickiego, wolsztyńskiego i wyrzyskiego. W następnym roku podobno spodziewać się należy także zmiany granic województwa poznańskiego i pomorskiego na korzyść Pomorza, które ma być powiększone. Potwierdzenia tych wiadomości, jak dotąd, jeszcze nie ma.  
 Nocne pociągi tranzytowe już nie będą przejeżdżać przez Poznań. Ostatnie dwa odjechały o godz. 2.29 w kierunku Deutsch-Eylau i o godz. 2.33 w kierunku Berlina. Kursować będą nadal jedynie o godz. 14.16 do Berlina i o godz. 14.45 do Prus Wschodnich.  
 Dalsze transporty z reemigrantami z Francji spodziewane są w najbliższą sobotę. Każdego dnia prawie przyjeżdżają do Poznania po kilka rodzin reemigrantów, którzy podróż z Francji odbywają na własny koszt.  
 Przeniesienie starostwa grodzkiego. W najbliższej przyszłości siedziba starostwa grodzkiego ma być przeniesiona z placu Wolności (gmach komendy policji) do budynku Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Pocztowej. Również kasyo oficerek garnizonu poznańskiego przeniesione zostanie z ul. Solnej (w 14 p. a. l.) do budynku komendy miasta przy placu Wolności.  
 Aktorka na ławie oskarżonych. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko znanej aktorce teatralnej p. Zasadzince i jej bratu Władysławowi o zniesławienie niej, Mariana Ludwiczaka. P. Zasadzinka i jej brat Władysław, skarani zostali po 1 tygodniu resztu i po 100 zł grzywny.  
 Na tle likwidacji „Drukarni Lotniczej” w Poznaniu, dawniej drukarni „Gońca Wielkopolskiego”, odbył się w sadzie okręgowym proces. Byli współwłaściciele drukarni oskarżyli o. Artura Szulczewskiego i jego żonę Monikę o dokonanie całego szeregu oszustw. Sąd uznał winnym p. Szulczewskiego jedynie w wypadku dopuszczenia do licytacji linotypu i skazał go na 8 miesięcy więzienia, żonę jego natomiast sąd uniewinnił od stawianych jej zarzutów.  
 Gdy się dzieci bawią w Abisyczyków i Włochów. We wsi Gronowo pod Lesznem zabawiali się dzieci „w wojnę”. Jedni byli „Abisyczykami”, a drudzy „Włochami”. Zabawa przebrała ostre tempo i jakiegoś małego „Włocha” zucił nożem w szyję 11-letniego Jana Szmieszniaka, występującego w roli „Abisyczyka”, przycinając mu żyłę. Silnie krwawiącego chłopca przewieziono do szpitala.

# Na marginesie plenarnego zebrania Izby Handlowej w Gdyni.

## Etatyżacja Izby i rola p. Kwiatka.

Z Gdyni piszą nam:  
 Ostatnie posiedzenie Izby, o którym krótko już donosiliśmy, możnaby rozdzielić na dwa zebrania. Jedne na sali obrad — oficjalne, a drugie w kuluarach Izbowych, gdzie stale grupowali się panowie radcowie i gdzie wymiana zdań była żywsza i niecenzurowana. Materiał i informacje, jakie zebraliśmy na tem „nieoficjalnym” zebraniu zasługują na większą uwagę, niż oficjalny protokół. Ze względów zasadniczych, dzieląc się nim z Czytelnikami, postawimy kropkę nad „i”, gdyż nie wolno przemilczać faktów, które odgrywają tak wielką rolę w naszym życiu gospodarczym.  
 W opracowaniu programu uzdrowienia sytuacji gospodarczej, czynniki rządowe winne się oprzeć na opinii i postulatach samorządów gospodarczych. Jako jedynie rzeczowym materiale, gdyż tylko samorzady gospodarze znają istotne potrzeby wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego. Jasne jest, że na całokształt programu rządowego składają się i inne momenty ogólnej polityki państwowej, lecz i w tym wypadku rząd musi być jak najdo-

kładniej poinformowany o sytuacji gospodarczej na danym odcinku, o potrzebach lokalnych tego czy innego ośrodka gospodarczego.  
 Rola obiektywnego informatora i doradcy rządu, jaką winien spełnić samorząd gospodarczy stanęła dziś pod znakiem zapytania.  
 Nie chcemy krytykować umowy handlowej zawartej z Niemcami. Stało się. Czyż jednak przed tak ważnym dla całego kraju posunięciem, jak zredagowanie umowy i ustalenie warunków jej nie należało zasięgnąć opinii samorządów gospodarczych? Związek Izby przemysłowo-handlowych został jednak podobno poinformowany o zawarciu umowy niemal po fakcie, gdy tymczasem Izba biera udział w Radzie Traktatowej. Poczł są wobec tego hasła współpracy i podnoszenia ważności roli samorządów gospodarczych?  
 Sferę rządową chcąc mieć bliższy i ściślejszy kontakt z samorządami gospodarczymi całego kraju powołały drogą ustawy do życia Związki Izby, a de facto stworzyły z Izby Warszawskiej jakby filtr, przez któ-

ry przejść muszą żądania, postulaty i opinie poszczególnych izb z całej Polski. Gdyby działalność Izby Warszawskiej polegała na łączeniu materiałów i dalszym obiektywnym referowaniu ich odośnemu resortowi, jeszcze nie byłoby to odpowiedniemi załatwieniem sprawy, gdyż nigdy urzędnik, nie mający bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym, nie jest w stanie tak przedstawić i bronić interesów tej czy innej dziedziny gospodarki krajowej, jak członkowie Izby lub nawet ich delegaci, którzy znają całokształt zagadnień i znają też lokalne warunki i potrzeby.  
 W istocie jest jednak dziś znacznie gorzej. Zdaje się bowiem, że urzędnicy Izby Warszawskiej referują najdonioślejsze nawet sprawy w takim naświetleniu, jakiego ich zdaniem „jest mile” czynnikom rządowym. Ta polityka, przypominająca czasy Katarzyny II i słynnych wsi i osiedli dekoracyjnych stawianych przez usłużnych urzędników, nie może leżeć w żadnej mierze w interesie rządu. Czasy ministra Rajchmana już się skończyły i z całą pewnością pan minister Górecki nie kładzie na to naj-

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1936 roku

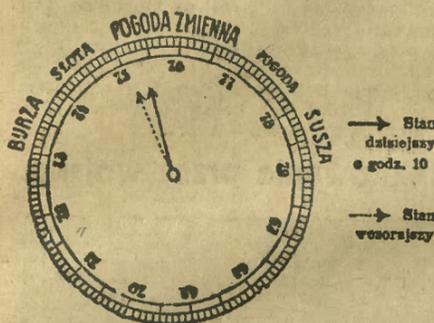
## KALENDARZYK

Dziś: Romualda, opata.  
Jutro: Jana z Maty, opata.  
Wschód słońca o godzinie 7.33.  
Zachód słońca o godzinie 16.56.

## Stan pogody.

### LEKKE PRYMROZKI.

Wczoraj naogół przeważała w Polsce pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi, szczególnie obfitemi we wschodnich dzielnicach, w zachodniej natomiast części zachmurzenie było zmienne, a opady miały charakter przelotnych. Temperatura o godzinie 14 ej wynosiła: —6 stopni w Zakopanem, —1 w Cieszynie, Lwowie i Wilnie, 0 w Krakowie, Katowicach i Łodzi, plus 1 w Poznaniu, Gdyni i Zaleszczykach, a plus 2 stopnie w Warszawie. Dziś rano w Bydgoszczy mieliśmy lekki mróz przy pogodnym niebie. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, szczególnie obfitemi w wschodzie i południu kraju. W górach umiarkowany mróz, pozatem mróz kilku-stopniowy. Umiarkowane, chwilami porywiście wiatry z kierunków północnych. W dzielnicach wschodnich możliwe zamiecie.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY NOCNE APTEK od 3—9 lutego 1936 r.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 49, tel. nr. 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2815.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich”.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH**, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

**„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.**

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę po raz pierwszy ukaże się operetka L. Falla **„PIĘKNA RIZETA”**. Niczymiennie wartościowy pod względem muzycznym utwór ten został bardzo starannie przygotowany przez reżysera Dowmuntę i kapelmistrza Sillicha. W obsadzie znajdują nazwiska ulubieńców publiczności, a więc pp.: piękna Rizeta będzie p. Szretterówna, w pozostałych partjach ujrzymy pp.: Fontanównę, Gilewską, Kałczankę, Dowmuntę, Petekiego, Rewkowskiego, Rychtera i Ziemskiego. W akcie I „Janiec ludowy” w pełnej temperaturze interpretacji Ireny Jedyńskiej i baletmistrza Jana Fabiana.

W niedzielę wieczorem drugie przedstawienie **„PIĘKNEJ RIZETY”** L. Falla.

Ostatnie przedstawienie **„WICKA I WACKA”** po cenach zniżonych dane będzie w niedzielę, o godz. 16-tej. Niezrównana trójka Klepackich w inkarnacji kapitalnego dyr. Stomy (ojciec) oraz Rewkowskiego i Szyndlera (tytułowe) rozsiewa blaski szalonej wesołości i niefrasobliwego humoru.

**Osobiste.** Złote gody małżeńskie obchodzi 7 lutego br. pp. Jan Owczarski, lat 78 z żoną Katarzyną (z d. Piotrowska) lat 68. Na intencję jubilatów odprawiona zostanie msza św. w sobotę 8 bm. o godz. 8.30 w kościele ks. ks. Misionarzy. Jubilatowi, którzy od przeszło 20 lat są abonentami naszego pisma, składa redakcja serdeczne życzenia.

**LOPP, zapewnia bezpieczeństwo rodzinie, a przez to narodowi. Zapisy do Kola Kobiecego LOPP, przyjmują sekretarjat LOPP, ul. Grodzka nr. 25.**

# Od bombonierzy do żardynierzy.

## Bogaty zbiór nagród na Redutę Prasy.

Już jutro wieczorem rozblyszyna w salach „Pod Orłem” różnokolorowe światła, oznajmujące rozpoczęcie się Reduty Prasy — największej imprezy karnawałowej bieżącego roku. Przygotowania do Reduty zostały już prawie ukończone. Sala będzie pięknie udekorowana dzięki staraniom specjalnej komisji. Zaproszenia również zostały rozesłane — gdyby się jednak znalazł ktoś, kto jeszcze nie ma zaproszenia, może je otrzymać przez zgłoszenie do redakcji poszczególnych pism.

W miarę napływu nagród podawaliśmy o nich wzmianki, a obecnie dla zorientowania czytelników, jak bogato zapowiada się Reduta pod tym względem, przytaczamy wszystkie dotąd zgłoszone nagrody.

Prezydent miasta Bydgoszczy ofiarował piękną, wysokiej wartości żardynierę kryształową. — Kawiarnia „Cristal” — wyborowy tort. — Zakład Fotor. „Studio” przy ul. Gdańskiej 63 — kupon na 6 fotografii pocztówkowych. — Zakład Fotograficzny M. Wojucka przy ul. Śniadeckich 29 — 2 kupony na 6 fotografii pocztówkowych i 6 legitymacyjnych. — Hurtownia drogerijna „Hadroga”, ul. Matejki 2 — 3 flakony wody kwiatowej. — Drogeria Fr. Bogacza, Dworcowa 14 — 3 artystyczne figurki szklane własnego wyrobu. — Skład porcelany H. Dymkowskiej przy ul. Gdańskiej 1 ofiarował w imieniu fabryki „Cmielów” serwis porcelanowy na 6 osób. — Firma Hensel (pp. Sierpiński i Kasprzak) przy ul. Dworcowej nr. 4 — dwubarwna patere kryształowa. — Firma Kreski, ul. Gdańska 9 — platerowany kosz do ciasta. — Skład Futur F. Jawor-

ski, Dworcowa 35 — lisa. — Skład Futur K. Nitecki, Dworcowa 48 — kolnierz skunksowy. — Skład delikatesów Stan. Zimochy, ul. Niedźwiedzia 7 — kosz z owocami, delikatesami i napojami. — Firma Goedel, ul. Długa 10 (radca E. Matecki) — kosz wina. — Restauracja Burdajewicza, Jagiellońska 2 — sortyment likierów. — Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5 — kupony na 15 obiadów. — Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny — ozdobnie oprawne dzieło „Marja Stuart”. — Skład Cukrów J. Matuszakowa, Gdańska 29 — duża bomboniera. — Firma E. Wedel, Gdańska 14 — kilogramowe pudło czekoladek. — Cukiernia J. Pelczyńskiego, Grunwaldzka 29 — róg obfitości z wyrobami cukierniczymi. — Hurtownia papieru K. Bartla, Śniadeckich 38 — kasete „olbrzym” z wytwornym papierem listowym. — WP. dyr. Stoma bilety do loży 5-osobowej na premierę „Ballady” Słowackiego w dn. 22 lutego i na premierę operetki „Orfeusz w piekle” dn. 29 bm. — Skład galanterii męskiej Marji Hirsch-Langerowej, ul. Gdańska 33 — bonżurkę w odpowiednim opakowaniu. — Skład wyrobów skórzanych B. Najdrowskiego, Dworcowa 27 — zamszową torebkę damską.

Dalsze nagrody wpływają tak, że lista ta do jutra wieczorem ulegnie jeszcze rozszerzeniu.

Uprasza się ta drogą wszystkich ofiarodawców, by nagrody dostarczyli w jutrzejszą sobotę o godz. 12-tej w południe do cukierni „Pod Orłem”, gdzie specjalnie delegowany członek komitetu redutowego będzie je odbierał.

# Jeden z licznych procesów „Dziennika Bydgoskiego”. Bezpodstawna konfiskata uchylona!

## Nie rozgłaszaliśmy fałszywych wiadomości, jeno pisaliśmy prawdę.

Dnia 2 maja 1935 r. opisywaliśmy na łamach „Dziennika Bydgoskiego” jak to **Hodurowcy z entuzjazmem witali nową Konstytucję**. Tytuł tego opisu, jak również następujący ustęp, wyrwany z całości:

Hodurowcy nadrabiają miną. Pociągają się, że gdy wejdzie w życie artykuł 111 nowej Konstytucji i dalsze, gdzie mowa o uznaniu wszystkich wyznań, nie sprzeciwiających się moralności i bezpieczeństwu państwa, to i dla t. zw. Kościoła Narodowego nastąpi lepsze czasy...

zostały przez tutejsze Starostwo Grodzkie i przez Pana Prokuratora zakwalifikowane jako **przestępstwo prasowe**. Odnosny numer „Dziennika Bydgoskiego” uległ konfiskacie, odpowiedzialnemu redaktorowi zaś wytoczono **proces karny** na podstawie artykułu 170 kodeksu karnego (rozgłaszanie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny).

Konfiskata częściowo zatwierdzona przez Sąd Grodzki, wywołała niemałe zdziwienie w kołach dziennikarskich i prawniczych a zupełnie dla ludzi o zdrowym umyśle niezrozumiałą.

### radość w obozie sekciarzy.

Hodurowcy przedwcześnie zaczęli triumfować, głosząc na swoich błuznierych schadzkiach, że... nareszcie „Dziennikowi” się upiekło.

Dnia 22 sierpnia 1935 r. odbyła się pierwsza rozprawa w tej sprawie przed tutejszym Sądem Grodzkim. Oskarżony redaktor **St. Nowakowski** przyznał się zarówno do odpowiedzialności jak i do autorstwa skonfiskowanego opisu. Na dowód, że istotnie Hodurowcy czekają na zatwierdzenie swej sekty i łączą sprawę legalizacji z nową Konstytucją, oskarżony przedłożył sądowi czasopismo „**Posłannictwo**” z Krakowa, mniemające się być organem „Polsko-Narodowego Kościoła”. Prokurator wobec tego wniósł

### o przerwaniu rozprawy

celem zapytania prokuratury krakowskiej, czy wspomniany numer „Posłannictwa” nie uległ konfiskacie.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy. Druga rozprawa naznaczona została na dzień 4 lutego 1936 r. A na tej rozprawie Pan Prokurator, powołując się na

### ustawę o amnestji

## Zebranie organizacyjne Tow. Obywateli w Brdyujściu.

W niedzielę, 9 lutego br. o godz. 15 tej odbędzie się w sali p. Kadowa w Brdyujściu zebranie organizacyjne Tow. Obywateli w Brdyujściu i okolicy. Referat o bołaczkach miejscowych obywateli wygłosi p. mec. dr. Kuziel. Referat organizacyjny w imieniu właśc. małych nieruchomości p. Sarnowski. Na powyższe zebranie zaprasza się bez różnic wszystkich obywateli Brdyujścia i okolicy.

wniósł o jej umorzenie, na co jednak oskarżony **nie przystał**, żądając przeprowadzenia postępowania.

Rozprawa była zajmująca. Przemawiały strony i odczytano pismo z Krakowa, że tam **konfiskaty nie było**, na czym postępowanie dowodowe zamknęto. Oskarżony w ostatnim słowie podkreślił **prawdowość** informacji i prosił nie tylko o uwolnienie od winy i kary, ale także o **uchylenie konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego”** z dnia 2. 5. 1935 r., gdyż

## wydawnictwo będzie skarżyło o odszkodowanie za wyrządzoną mu szkodę materialną.

Ostatniemu wnioskowi sprzeciwił się Pan Prokurator.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło w czwartek, 6 lutego.

Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary, koszta postępowania nakładając na Skarb Państwa, tudzież sąd wyrokiem tym **uchylił konfiskatę jako bezpodstawną**, ponieważ przekonał się, że **nie było występku z artykułu 170 k. k.**

Każdy proces „Dziennika Bydgoskiego” spełnia rolę skutecznej reklamy.

# Wioślarki bydgoskie przedstawiły bilans rocznej pracy.

## Rok jubileuszowy pod hasłem „Dach nad głową”.

Po całorocznej, wytężonej i twórczej pracy **Bydgoski Klub Wioślarzy** przystąpił do zestawienia bilansu swej działalności w dziesiątym roku istnienia i rzecz można, że bilans ten przedstawia się dość korzystnie, pomimo wielkich trudności, z którymi nasze wioślarki na każdym kroku walczyć musiały.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Re-sursie Kupieckiej roczne walne zebranie, przy licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Żewicki. Z wygłoszonych sprawozdań, szczególnie z wywodów p. prezesa dr. Klikowiczowej i sekretarki p. Czarneckiej wynikało, że rok miniony był **rokiem nieustannych zmagañ**, aby klub utrzymać na powierzchni. **Pozbawienie wioślarz szalasu**, więc najważniejszej rzeczy, odbiło się fatalnie na rozwoju klubu. Wysiłki sportowe zostały jednak uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż BKW zdołało dzięki sukcesom, **utrzymać się na czele kobiecych klubów wioślarskich w Polsce i zająć w tabeli klasyfikacyjnej drugie miejsce**. Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezeska p. drowa Alina Klikowiczowa, zast. prezeski p. Wanda Sommerówna, sekretarka p. Nella Czarnecka, skarbniczka p. Marta Świątkówna, zast. skarbniczki p. Lucyna Woźniakowska, naczelniczka p. Irma Mojska, zast. p. Krystyna Pankówna, gosp. taboru p. Lucja Kacmarówna, gosp. adm. p. Lena Derucka, radne pp. Kazimiera Radwańska, Cecylja Konoplińska, Janina Chlebowska, Komisja rewizyjna: pp. radczyni W. Teskowa, Jadwiga Kiedrowska, Wiktorja Rutkowska. Sąd honorowy: pp. dyr. P. Czaykowska, Czesława Grześkowiakowa, Ludmiła Janicka, przewodnicząca sekcji dochodów niestających p. Wanda Sommerówna, kierown. sekcji ping-pongowej p. Derucka.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet podaje do wiadomości, że ze zbiórki gwiazdkowej przeprowadzonej za zezwoleniem starostwa w okresie przedświątecznym uzyskano ogółem 372 zł 89 gr gotówką oraz dużą ilość darów w naturze. Rozliczenie finansowe z „gwiazdki”: Przychód: Uzyskano ze zbiórki 372 zł 89 gr, z funduszu Z. P. O. R. 247 zł 25 gr; razem 620 zł 14 gr. Rozchód: Pieczywo i słodycze 308 zł 80 gr, odzież i bielizna 273 zł, drobne wydatki 5 zł 30 gr, pozostałość 33 zł 04 gr; razem 620 zł 14 gr. Ogółem obdarzono w 4 przedszkolach Związku, rozdano 265 strucli à 1 kg każdy, 265 paczek słodyczy, 129 par pończoch, 48 par kompletów ciepłej bielizny, 58 sukienek, 15 czapek ciepłych, 6 swetrów, 6 szalików, 2 pary bucików. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy datkami swoimi przyczynili się do „gwiazdki”, zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. (2218)

## Nowe ogniw

### w łańcuchu skladek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Mile i pomysłowe są zabawki, wykonane przez naszą młodzież. Idźmy zobaczyć. Młodzież pokaże, co potrafi zrobić.

Złożyli po 3.— zł i wyzwiają: P. Eug. Wittersheim, kier. działu życiowego Tow. Ubezp. „Przeźrość” Prudential — pp. Schmidta Czesława, inspektora Tow. Ubezp. Assuracjoni Generali, p. Preissa, wł. firmy „Skład Ludowy”.

P. Augustyn Jankowski — pp. Czesława Schulza — Plac Wolności 5, Marcina Chojnackiego — Śniadeckich 61.

P. Bloch — pp. Filipa Sękowskiego, m. mał. Śniadeckich 30, Janickiego — kiosk — Śniadeckich 28.

P. Aurel Jancek — pp. Starostę Stefanickiego, majora Berezowskiego, Komend. Szk. Podch. Lot., pułkownika Meyera — 8 dyon. sam.

Firma Seifert i Ferster — pp. inż. Stulińskiego Włodzimierza, prezesa Pom. Automob.-Klub. Graczkowskiego (firma Magneto) Król. Jadwigi, firmę Stadie — Śniadeckich.

P. Leon Jaworski — pp. Feliksa Kowalskiego — prezesa Okr. Ch. Śpiew.

P. Feliks Jarzyna — pp. mistrzów fryzjerskich Ferdynanda Kirscha — Śniadeckich 17, Jana Bytomskiego — Pomorska 53, Rychterową — Sienkiewicza.

P. Michał Małega — pp. Stanisława Budzikowskiego — Poznańska 11, sierżanta Walewskiego, Poznańska 11, Tomasza Zdunka — kiosk — Św. Trójcy, Aleksego Tojke — skład kol. — Poznańska 18, Ludwika Makowskiego — skład komisowy Wełniany Rynek, Bernarda Janickiego — skład rowerów — Poznańska 20, Józefa Śmiakowską — skład komisowy — Poznańska i Agatę Reitz — skład papieru — Poznańska, Kulczyka wł. domu Poznańska, Bociańskiego — restaurację — Poznańska, Raczkowskiego — stolarnia — Poznańska, Jaśniewską — restauracja — Poznańska, Różańska — skład bław. — Długa 25, Kałdana — Grudziądzka Ugodowska — Grudziądzka.

P. Brunon Sperkowsk — pp. Czesława Zamiare — Artyler. Sylwestra Matuszkiewicza (Standart Nobel) Henryka Pelca, (Standart Nobel) Płaszczalskiego L. (Lokl. Komitet Funduszu Pracy), Omnieczyską — skład mydła — Poznańska 6.

P. Władysław Jakubczak — pp. Ganańskiego Stanisława — restauracja — Jezuicka, Stryczyka — skład tapet — Długa, Bronisława Szymańskiego wł. domu Jezuicka 5, Ignacego Pawlika — Jezuicka 7.

P. Jadwiga Krzyżagórska — pp. Zimochową — Niedźwiedzia, Wojtynowskiego — skład bław. — Niedźwiedzia, Nowakowską — skład gal. — Niedźwiedzia.

P. Gertruda Józefiak — pp. Józefa Marciniaka — wł. domu Zduny 9, Józefa Zdziarskiego wł. domu Gdańska, Pawła Glazińskiego — skład bław. Długa.

# OLIMPIADA

## 1936 ZIMOWA

GARMISCH-PARTENKIRCHEN

### Hymn olimpijski obwieścił światu uroczyste otwarcie Olimpiady Zimowej w Garmisch.

Garmisch Partenkirchen. W czwartek rano nastąpiło w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie 4-ej zimowej Olimpiady. Olbrzymi stadion był wypełniony do ostatniego miejsca przez 60-tysięczny tłum. Na otwarcie przybył z Monachium kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie ministra Goebbelsa i innych przedstawicieli władz Rzeszy. Obecni byli również przedstawiciele międzynarodowego komitetu olimpijskiego z przewodniczącym hr. Baillet-Latour.

Po powitaniu kanclerza przez przedstawicieli niemieckich władz sportowych z przywódcą sportu niemieckiego v. Tschammer und Osten i odegraniu hymnu niemieckiego rozpoczęły się właściwe uroczystości olimpijskie.

#### DEFILADA PRZEDSTAWICIELI 28-CIU NARODÓW.

Punktualnie o godz. 11-ej rozpoczęła się defilada przeszło tysiąca sportowców, reprezentujących 28 narodów ze wszystkich stron świata. Przed każdą drużyną członek Arbeitsdienstu niósł transparent z nazwą danego państwa. Za nim kroczył je-

gosci całego świata, zebranych na największym stadionie zimowym świata. Za kilka minut — oświadczył von Halt — na maszt wciągnięty zostanie sztandar olimpijski z symbolicznymi pięcioma kołami, za kilka minut usłyszymy hymn olimpijski, obwieszczający otwarcie igrzysk. Przedstawiciele narodów złożą przysięgę olimpijską, że spełnią swoją sportową powinność, zgodnie z przepisami olimpijskimi w atmosferze braterstwa i przyjaźni narodów. W imieniu komitetu olimpijskiego dziękuje wszystkim zgromadzonym przedstawicielom narodów świata, że tak licznie obeślały igrzyska. Wyrażam nadzieję, że igrzyska staną się jeszcze jednym ogniwem, łączącym narody dla ich wspólnego dobra.

#### HYMN I PRZYSIĘGA OLIMPIJSKA.

Po przemówieniu von Halta kanclerz Hitler wśród zupełnej ciszy ogłosił oficjalne otwarcie igrzysk formułką: „Ogłaszam zimowe igrzyska olimpijskie w 1936 roku w Garmisch Partenkirchen za otwarte“.

Po tem oświadczeniu odegrano hymn olimpijski. Równocześnie baterje armat oddały salwy honorowe, a dzwony obwie-

scili otwarcie igrzysk na wszystkie strony świata.

Przysięgę olimpijską złożył w imieniu sportowców narciarz niemiecki Willy Bogner. Zgodnie z formułą przysięgi, oświadczył on: „Przysięgam, że na igrzyskach olimpijskich zachowamy honor sportowców i walczyć będziemy zgodnie z przepisami, dla honoru naszych krajów i dla chwały sportu“.

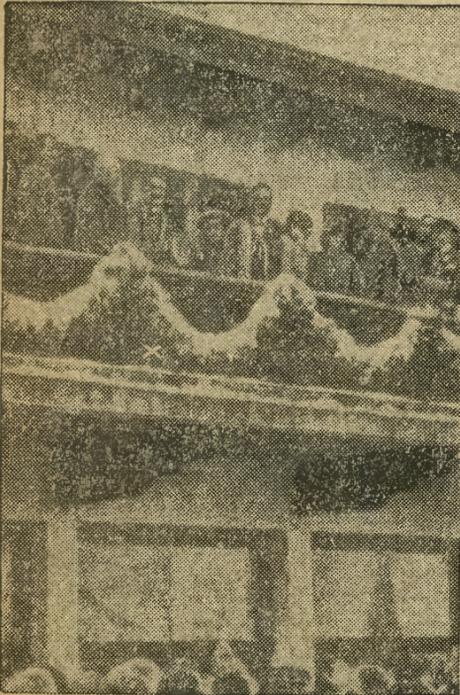
Uroczystości otwarcia igrzysk zakończono zostały odegraniem symfonji Beethovena.

#### POLSKA DRUŻYNA W CZASIE DEFILADY.

Garmisch Partenkirchen. W defiladzie w czasie otwarcia igrzysk olimpijskich wzięli udział wszyscy nasi zawodnicy. Sztandar niósł Bronisław Czech. Za nim postępowała trójka naszych kierowników pułk. Głabisz, dr. Boniecki i prokurator Kulej. Następnie trójkami szli: patrol wojskowy, narciarze, Kalbarczyk i hokeiści. Drużyna polska prezentowała się w defiladzie bardzo ładnie. Patrol wystąpił w mundurach wojskowych, reszta zaś w granatowych ubraniach narciarskich, w popielatych czapkach i popielatych pończochach. Publiczność powitała Polaków bardzo serdecznie.

Przed defiladą odbyła się zbiórka polskich zawodników, na której przemawiał pułk. Głabisz, wzywając naszych sportowców do rycerskiej lecz ambitnej i zaciętej walki w zawodach olimpijskich.

#### Otwarcie Olimpiady.



Hitler (X) na balkonie głównego gmachu olimpijskiego przy skoczni narciarskiej, otwiera Olimpiadę. Na lewo od niego hr. Baillet-Latour, prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

den z członków drużyny ze sztandarem, a następnie oficjalni przedstawiciele danego państwa, wreszcie w dalszej kolejności czynni sportowcy. Na czele sportowców siedli patrol wojskowy, za nim narciarze, dalej łyżwiarze, hokeiści, saneczkarze i t. d.

Defiladę otwiera Grecja, której przedstawiciele powitani zostali burzą oklasków. Chorąży podczas defilady pochylił sztandar przed trybuną honorową, gdzie stał kanclerz Hitler. W tej samej chwili baterje, ustawione na szczycie, oddały salwę honorową. Za Grecją szły inne państwa w porządku alfabetycznym (niemieckim). Na pierwszym miejscu Australja, następnie Belgja, Bułgaria, Estonia, Finlandja, Francja, Japonja, Kanada, Norwegja, Austria, Polska i t. d. Na ostatnim miejscu kroczyły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zamykali defiladę olimpijskiej niemieccy. Gorąco witano Finlandję, państwa egzotyczne i Amerykę. Bardzo serdecznie witani byli również Polacy. Długo nie milknąca burza oklasków tłumy przyjęła moment, gdy delegacja francuska pochyliła swoje sztandary przed trybuną, gdzie stał kanclerz Hitler.

#### INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE VON HALTA.

Przewodniczący komitetu zimowych igrzysk olimpijskich, von Halt, wygłosił następnie przemówienie, w którym powitał

## Pierwszy występ olimpijski Polaków.

Kanada — Polska w hokeju 8:1.

Garmisch Partenkirchen, 6. 2. Dziś w południe odbył się tu w ramach Olimpiady mecz hokejowy między Polską a Kanadą. Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Kanadyjczycy w stosunku 8:1.

Polacy grali w składzie: Stogowski, Luźwiczak, Sokołowski, Marchewczyk, Wołkowski i Kowalkowski, w drugim ataku Kasprzycki, Zieliński i Król.

Mecz upłynął pod znakiem ogromnej przewagi Kanadyjczyków, szczególnie w pierwszej tercji, w której Polacy zdecydowanie byli wielką szybkością i niezwykłą techniką przeciwnika. W pierwszej tercji Kanadyjczycy zdobyli 5 bramek.

W drugiej tercji przy stosowaniu w dalszym ciągu taktyki defenzywnej Polacy próbowali przeprowadzić akcję wypadową.

W trzeciej minucie jedyna bramka dla Polaków strzelona została samobójczo przez Kanadyjczyków. Obronna akcja Polaków przeprowadzona była ambitnie i lepiej pod względem taktycznym, tak, że pozwo-

liła Kanadyjczykom strzelić w tej tercji tylko dwie bramki.

W czasie trzeciej tercji zaczął padać śnieg tak gęsty, że chwilami nie widać było krążka. Wpłynęło to na utrudnienie tempa gry i utrudnienie akcji. W tej tercji Polacy mieli kilka drobnych zagrań obronnych. Wołkowski zainicjował w trzeciej minucie piękny przebieg, zakończony niestety, niecelnym strzałem. Gra przybierała ostrości. Wołkowski w zderzeniu z Kanadyjczykiem pada na ziemię i uderza głową o lod tak silnie, że rannego trzeba było znieść z boiska.

Naogół drużyna nasza walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie. Przeciwnicy byli silniejsi technicznie i taktycznie przynajmniej o dwie klasy. W drużynie polskiej wyróżnił się najlepszy technicznie i taktycznie Wołkowski, dalej pracowity Sokołowski i niezłomowany Król. W obronie dobry Ludwiczak. Slabo zaprezentowali się Marchewczyk, grający zupełnie bez głowy i Kasprzycki.

## Ostatnie treningi Polaków.

Garmisch, 6. 2. Członkowie Polskiego patrolu wojskowego strzelali wczoraj po raz pierwszy do przepisowych baloników, które okazały się większe od tych, do jakich przyzwyczaili się u siebie w kraju. Polacy uzyskali dobre wyniki.

Kalbarczyk, który przybył wczoraj do Garmisch, odbył pierwsze treningi na torze olimpijskim, wykazując dobrą formę.

Trenowali również wszyscy narciarze. Na małej skoczni Stanisław Marusarz uzyskał skoki do 53 mtr. Pozostali zaś Polacy do 50 mtr. Piękny styl, wykazany przez Bronka Czecha, wzbudził zachwyt wśród cudzoziemców.

#### PRZESUNIECIA W NASZEJ DRUŻYNIE.

Udział Polski w turnieju, jak wiadomo, rozpoczęli hokeiści. W piątek na stadionie olimpijskim, Polacy grają z Austrią, a w sobotę — z Lotwą.

Olimpijskie konkurencje narciarskie rozpoczną się w piątek biegiem zjazdowym pań i panów. W biegu panów Polacy wylowosowali następujące numery: Bronek Czech 11, Zajonc 34, Weinschenk 53. Stanisław Marusarz wycofany został przez kierownictwo polskie z zbiegu zjazdowego i startować będzie jedynie w kombinacji i skoku otwartym.

Kalbarczyk wycofany został z dystansów krótkich na 500 i 1500 mtr. Kierownictwo uczyniło to dlatego, że Kalbarczyk posiada znacznie większe szanse w pozostałych dwóch długich dystansach na 5.000 i 10.000 mtr.

Wszyscy nasi zawodnicy znajdują się w pomyślnej kondycji fizycznej. Karpień i Stanisław Marusarz powrócili już zupełnie do zdrowia.

Polscy sędziowie hokejowi sędziować będą szereg spotkań olimpijskich, mianowicie: Tupalski będzie głównym sędzią w meczu Niemcy — Włochy w piątek, a w sobotę sędziuje on znowu w meczu Fran-

cja — Belgja. Prok. Kulej będzie sędzią bramkowym w meczu Szwecja — Anglja, który odbędzie się w piątek.

#### MARUSARZ W DOBREJ FORMIE.

Garmisch Partenkirchen. Na miejscowej skoczni odbyły się ostatnio treningi narciarskie, w których brali udział Norwegowie, Polacy, Finnowie, Japończycy i Niemcy. Z Polaków najlepszą formę wykazał Stanisław Marusarz, który osiągnął na małej skoczni 56, 53 i 55 m. Z Norwegów Walberg skoczył na 56 i 60 m. Ten ostatni skok był najlepszym skokiem dnia.

#### SZWECJA — JAPONJA 2:0.

Garmisch Partenkirchen. Czwarty i ostatni mecz hokejowy rozegrany w czwartek w Garmisch między Szwecją i Japonją zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 2:0. Mecz był kilkakrotnie przerywany z powodu padającego śniegu, który chwilami przybierał formę zawieruchy śnieżnej.

#### Dalsze wyniki turnieju hokejowego.

AMERYKA ZWYCIĘŻA NIEMCY 1:0.

Garmisch Partenkirchen. Drugi mecz hokejowy w ramach turnieju olimpijskiego pomiędzy Ameryką a Niemcami zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Jedyną, decydującą o zwycięstwie bramką padła w pierwszej tercji ze strzału Smitha. Mecz toczył się w czasie padającego gęstego śniegu, tak, że drużyny często gubiły krążek. W ostatniej tercji mecz musiał być przerywany, aby umożliwić oczyszczenie lodowiska ze śniegu.

#### PRASA W GARMISCH PARTENKIRCHEN.

Garmisch. Na Olimpiadę Zimową w Garmisch Partenkirchen przyjechało ogółem 320 dziennikarzy z różnych stron świata. Razem z dziennikarzami niemieckimi

liczba dziennikarzy przekracza pół tysiąca. W Garmisch przebywa również około 100 fotografów, 100 reporterów filmowych i 150 reporterów radiowych.

#### WARUNKI ŚNIEŻNE CORAZ LEPSZE.

Garmisch. Warunki dla narciarzy w Garmisch poprawiają się wciąż, zwłaszcza, że śnieg pada dalej przy temperaturze poniżej zera.

#### WYPADEK SZWEDZKIEGO NARCIARZA.

Garmisch. Szwedzki narciarz, Gustaw Larsson, który miał startować w biegu zjazdowym, uległ wypadkowi w czasie treningu na trasie zjazdowej. Larsson poranił sobie kolana i nie będzie mógł wziąć udziału w igrzyskach. Szwecję zatem reprezentować będzie w biegu zjazdowym jedynie Sven Eriksson i Bertil Alfpersson.

#### Mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej pań.

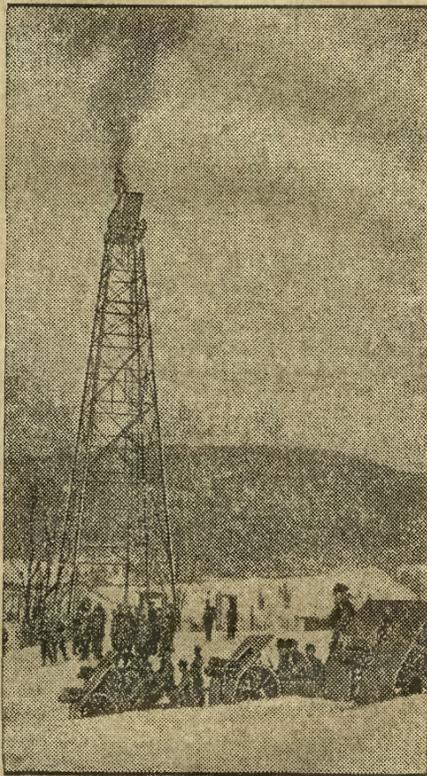
Sztokholm. W Sztokholmie rozpoczęły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie pań o mistrzostwo świata.

W biegu na 3000 m. pierwsze miejsce zajęła Amerykanka Kid Klein w czasie 6:12 s. 2) Verne Lesche (Finl.), 3) Taeki Kitani (Japonja).

#### WĘGRY GROMIĄ BELGJĘ 11:2.

Trzeci mecz hokejowy między Węgrami a Belgją wykazał olbrzymią przewagę doskonale grającej drużyny węgierskiej, która odniosła zwycięstwo w stosunku 11:2. Przewaga Węgrów zaznaczyła się szczególnie jasnowo w ostatniej fazie gry, kiedy to udało się im strzelić aż 8 bramek. Pierwsza tercja była remisowa 1:1, w drugiej wynik brzmiał 2:0, ostatnia wreszcie, iak zaznaczyliśmy, brzmiała 8:1.

#### Salutowanie przez wojsko.



Gdy na stadion olimpijski wmaszerowały reprezentacje zawodnicze państw uczestniczących w olimpiadzie zimowej, z pobliskich gór rozległ się grzmot artylerji niemieckiej, salutującej nacje świata i otwarcie uroczystości. W głębi wieża z palącym się zniczem olimpijskim.

#### „RWD“ zdobył drugą nagrodę.

Berlin. W wyniku obliczeń punktacyjnych z lotu gwiazdzistego do Garmisch Partenkirchen samolot polski RWD z załogą por. Włodarkiewicza i Stanisława Gradzkiego zajął notą 778,9 w ogólnej punktacji drugie miejsce. Samolot polski przebył ogółem 3619 km. Drugi samolot polski RWD, pilotowany przez kpt. Peterka, w ogólnej klasyfikacji zajął czwarte miejsce (762,5 pkt. — 3550 km.). W locie zwyciężył Niemiec kpt. Seidemann na maszynie BSE, z notą 869,6 (3761 km.).

#### POLSCY KRĘGLARZE STARTUJĄ NA OLIMPIADZIE.

Poznań. Poznański Związek Kręglarzy otrzymał zaproszenie od Związku Kręglarzy w Berlinie z propozycją wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju, jaki się odbędzie w czasie letnich igrzysk olimpijskich. Udział w tej imprezie zapowiedział szereg państw europejskich i zamorskich. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Prawdopodobnie Poznańczycy propozycję przyjmą.

#### ZBYSZKO CYGANIEWICZ STRACIŁ 200.000 ZŁOTYCH.

Jak nam donoszą z Londynu, w związku z wypadkiem zlamania palca Władysława Zbyszko-Cyganiewicza, menagier mistrza świata oblicza, że Cyganiewicz stracił przez to ok. 200.000 zł. Tyle bowiem wynosiłyby dochody z zakontraktowanych i odwołanych zawodów zaplanowanych w Barcelonie, Madrycie, Brukseli i Londynie.

**Czytelnicy nasi  
mają głos.**

**Prawnikom i emerytom pod uwagę.**

Nowe wymiary z obciążeniem emerytów lat zaborczych nadchodzą. Obcinanie poborów urzędnikom czynnym nie jest racjonalne z punktu widzenia szerszego, zarówno politycznego jak gospodarczego, ale ostatecznie jest to kwestja każdorazowo umowna. Państwo proponuje urzędnikowi 300 zł zamiast dawnych 400 zł. Zgadza się to dobrze, a nie, to nie potrzeba. Zawsze się nadzieje taki nadzór, czy niedołęga życiowy i uprzywilejowany, dla którego i 300 zł będzie szczytem marzeń. Państwo — słowem — ma możność obniżyć pobory swego Pracownika.

Inaczej zupełnie ma się rzecz z emeryturami. To nie jest kwestja umowy, każdorazowej, tylko jednorazowej. Emerytura bowiem — to nie jest łaska, tylko wypłata premii asekuracyjnej z funduszy, które zostały utworzone z opłat wnoszonych co miesiąc przez urzędników przez cały czas ich służby. Emerytura jest rezultatem obliczeń matematycznych w towarzystwach ubezpieczeń. Ta umowa nie może ulegać zmianom. Gdyby prywatne towarzystwo ubezpieczeń ośmieliło się powieścić ubezpieczeniemu „od jutra obniżamy panu zapłatę” to nielubimy byłby proces o odszkodowanie z wygraną ubezpieczonego, ale i proces karny z powodu oszustwa.

Warto, aby nasze kolea prawnicze zajęły się wyswietleniem tej sprawy, bo przecież musimy dbać, by Państwo nasze było etycznie bez zarzutu.

**PORANEK FILMOWY  
w kinie „Kristal”.**

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12 w południe Poranek Filmowy po cenach znizowanych. Wyświetlana będzie komedia „Kochany Łobuz” z Anny Ondrą. Czysty zysk przeznacza się na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

— Zabawa Rodziny Kolejowej. W niedzielę dnia 9 lutego br. o godz. 19 urządzi Rodzina Kolejowa w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zabawę taneczną. Do tańca przygrzewać będzie orkiestra 62 p. p. i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Sala została udekorowana artystycznie barwnymi motywami, kwiatami, kolorowymi wodotryskami oraz zieleńią. W programie zabawy loteria fantowa. Cena losu 20 gr. Co trzeci los wygrywa. Poza tem wiele innych niespodzianek. Przed sprzedaż codziennie w sekretariacie Rodziny Kolejowej w Dyrekcji Kolei przy ul. Dworcowej 63. Cena biletu wstępu 99 gr. Dzięki staraniom Komitetu dnia 10. bm. od godz. 1 do 5 rano na odcińku Strzelnica do Głównego Dworca P. K. P. kursować będą tramwaje miejskie.

— W niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 17 ej odbędzie się dancing towarzyski w sali malinowej hotelu „Pod Orłem”, urządzany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dużo atrakcyj — na sali występy artystów. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. (9196)

— Na nowy początkowy kurs francuski, przyjmując zgłoszenia sekretariatu Francuskich Kursów Rządowych, w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Oplata miesięczna 3 zł. Przyjmuje się również zapisy na nieliczne miejsca wolne na prowadzonych już kursach średnich i wyższych. (2163)

— Na kurs literatury angielskiej, dla osób władających już dobrze językiem angielskim, przyjmując zapisy sekretariatu w „Czytelnicy Francuskiej” w gimn. Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wiecz. Nauka odbywać się będzie raz w tygodniu w godzinach wieczornych. Oplata miesięczna 3 zł. (2164)

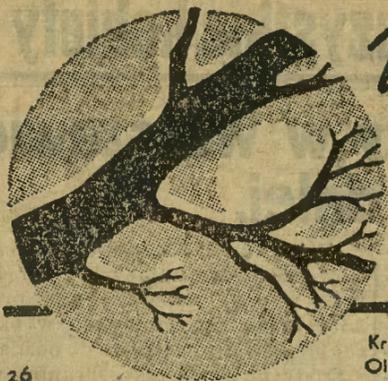
— „Niech zagra nam muzyka, niech zabrzmi walca śpiew” — oto hasło wieczoru karnawałowego 5 kolo Związku Rezerwistów. Zapraszamy więc wszystkich członków i sympatyków, ludzi dobrej woli, chętnych nie tylko do rózania, ale i do tańca, na naszą zabawę karnawałową w dniu 8 bm. w salach Kasyna Cywilnego. (2221)

— Tylko jeszcze 2 dni książki i nuty za benecen na wyprzedzają likwidacyjnej w Księgarni i Składzie Nut, Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Koniec wyprzedzają nieodwołalnie w sobotę, 8. bm. o godz. 9 wieczorem. Korzystajcie z okazji!!!

— Teoretyczny kurs szybowcowy. Kolo Szybowcowe w Bydgoszczy zawiadamia, że teoretyczny kurs szybowcowy rozpoczyna się w środę, 12 lutego br. o godz. 19 w auli Liceum Handlowego przy ul. Królowej Jadwigi 25. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 19 do 21. Oplata za kurs wynosi 2 zł. Kurs potrwa około 3 tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Piotra Skargi 7 od 18 do 19 codziennie oraz w dniu rozpoczęcia kursu w Liceum Handlowym.

— Nowa polska placówka handlowa. W sobotę, dnia 8. bm. nastąpi otwarcie nowego specjalnego magazynu artykułów męskich p. H. Zielińskiej, przy ul. Gdańskiej 5. Nowocześnie urządzonej lokal, gustowna dekoracja, jakość i różnorodność artykułów oraz uprzejma obsługa niewątpliwie przyciągną wszystkich gentlemanów naszego grodu. Nowopowstała czysto polska i chrześcijańska placówka zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. Życzymy jej pomyślnego rozwoju.

— Dzięk, dumne rogacze i płochy sarenki, które można będzie otrzymać w prezencie, są atrakcją tegorocznej zabawy karnawałowej Związku Leśników. Przyjdźcie myśliwi i domyślni, jutro w sobotę wieczorem do sali „Pod Lwem”, a nie pożałujecie! (2223)



**W mroźne dni zimowe...  
NIVEA**

Twarz i ręce pielęgnowane NIVEA będą zawsze dostatecznie odporne na ujemne wpływy zimna. Najważniejszy składnik NIVEA „EUCERYT” sprawia, że Krem NIVEA wnika łatwo i głęboko w pory skórne — dlatego ta nadzwyczajna skuteczność.



Krem NIVEA zł 0,40—2,60  
Olejek NIVEA zł 1,00—3,50 PEBEKO Spółka Akcyjna w Poznaniu

**Z działalności T. C. L. w Bydgoszczy**

Doroczne walne zebranie komitetu okręgowego Towarzystwa Czytelnicy Ludowych na miasto Bydgoszcz zagal przesyła ks. prob. Skonieczny. Na przewodniczącego zebrania powołano p. rektora Dachtera, na sekretarza p. Z. Graczykównę. Następnie kolejno zdawali sprawozdania członkowie kierownictwa a mianowicie: sekretarz p. Łagocki, bibliotekarka główna p. Z. Graczykówna i skarbnik p. Bartnicki. Wynik z nich, że **praca oświatowa T. C. L. na naszym terenie rozwija się pomyślnie.** Dowodem tego jest to, że w okresie sprawozdawczym zakupiono nowych książek 367 tomów, wobec czego księgozbiór wzrósł do liczby 3.949 tomów. To też liczba czytelników podniosła się o 78 osób i wynosi obecnie 343 czytelników. Ilość wypożyczeń książek w ciągu roku dosięgła pokaźnej liczby 10.281. Dochód kasowy wynosił zł 3.401,14, rozchód zaś zł 2.894,10. Pozostało saldo zł 507,04.

W dyskusji zabierali głos ks. prob. Skonieczny, ks. prof. Hanelt, pp. rektor Dachtera, rektor Szeszycki, Gieryn i inni. Pod-

kreślano owocną pracę T. C. L. na polu czytelnictwa, ponieważ właśnie T. C. L. dostarcza szerokim warstwom społeczeństwa dobrej i pożytecznej książki. Należy to tem bardziej zaznaczyć wobec dzisiejszego zamknięcia rynku książkowego beletrystyką wyzdaną, rozwydrzoną i bezbożniczą. Apełowano do obywatelstwa, ażeby w zrozmieniu doniosłej idei oświatowej T. C. L., zapisywano się na członków T. C. L. i tem samem popierało szlachetne wysiłki oświatowe Komitetu Okręgowego. Werbowanie nowych członków powierzono osobnemu kursorowi p. Graczykowi. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono kierownictwu absolutorjum.

Skład obecnego kierownictwa komitetu okręgowego jest następujący: **prezes ks. prob. Skonieczny**, I wiceprezes p. **L. Szeszycki**, II wiceprezes ks. **prof. Hanelt**, sekretarz p. **B. Łagocki**, zastępca p. **Fr. Żydowiczówna**, skarbnik p. **L. Bartnicki**, bibliotekarz p. **Z. Graczykówna**, zastępca p. **M. Graczykówna**. Do komisji rewizyjnej wcho-

dzą: pp. Ziętak, rektor Dachtera i p. Koza-kiewicz.

W wolnych głosach prezes ks. prob. Skonieczny wzywa wszystkich członków, ażeby z racji wszelkich uroczystości rodzinnych i społecznych korzystali i polecali innym tylko telegramy narodowe T. C. L. (cena 25 groszy) artystycznie wykonane, z których czysty zysk idzie na cele oświatowe T. C. L. Telegramów T. C. L. należy domagać się we wszystkich księgarniach.

Zasłużonemu kierownictwu komitetu okręgowego T. C. L. na miasto Bydgoszcz „Szczęść Boże” w dalszej pracy na polu oświatowym.

**U ludzi cierpiących na żołądek, kłuski i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.** — Zalecana przez lekarza.

— **Kolo Rodzicielskie przy Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy** miało nadzwyczajne walne zebranie przy bardzo licznej frekwencji rodziców. Pani doktorowa Rena Szerzeniewska wygłosiła interesujący referat o **wplywie kina na wychowanie młodzieży.** Był to jeden z tematów, z których dwa inne wygłoszone zostaną na najbliższych zebraniach plenarnych Kola, a mianowicie, **wplyw teatru i książki** na tę młodzież. Po referacie i szerokiej dyskusji nad nim sekretarz zarządu Kola, inż. Cynkin wygłosił obszernie sprawozdanie z dotychczasowych prac, dokonanych przez zarząd. Ze sprawozdania tego wynikało, że Kolo zajęło się w ostatnim półroczu bardzo obszerny zakresem prac, które dzięki zyczliwemu poparciu pana dyrektora Wesolowicza, wydadzą swe owoce. Uchwaleniem prelimitarza budżetowego oraz wyborem komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. inż. Czerski, dyrektor Welz oraz Dunin Karwicki zakończono zebranie.

— **Sprawozdanie.** Za zwolnieniem starostwa grodzkiego urządziła opieka rodzicielska przy szkole powsz. im. St. Konarskiego w Bydgoszczy zbiórke publiczną na gwiazdkę dla najbardziej potrzebującej dzialwy szkolnej z której zebrano 117,07 zł w gotówce i wartości w towarze 50 zł. Gotówkę zużyto na zakup odzieży i bielizny. Zebrany towarem, odzieżą i bielizną obdarowano najbardziej potrzebującą dzialwy szkolną w ilości 122 dzieci. Zarazem składa Opieka Rodzicielska wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

**Odpowiedzi redakcji**

**Wędkarzom.** W Warszawie zaczęło wychodzić pierwsze w Polsce pismo wędkarskie, redagowane popularnie. Adres: „Wiedomości Wędkarskie” — Warszawa, Kopernika 30. Związek towarzystw wędkarskich w Polsce obejmuje 34 klubów i towarzystw.

W sobotę dn. 8 bm.

**OTWARCIE**

**magazynu artykułów męskich**

**H. Zielińska**  
ul. Gdańska nr. 5.

**Krzywdzeni bojownicy  
o niepodległość Polski  
proszą o opiekę gen. Rydza-Śmigłego.**

Dotychczasowa ustawa emerytalna pracowników samorządowych przewiduje zaliczanie lat walki niepodległościowej, pobytu w więzieniach i na zesłaniu, jak również służby w wojsku polskiem — automatycznie i bez opłat za czasokres ten składek emerytalnych.

Lansowany obecnie przez Rząd nowy projekt ustawy samorządowej wprowadza warunkowe (jak przy służbie w zaborców) zaliczanie lat walki niepodległościowej i służby w wojsku polskiem, z tem w dodatku, że nie może ona obejmować powyżej lat 10-ciu oraz, że za każdy miesiąc zaliczony pobierana będzie skłádka w wysokości 6% wypłacanej emerytury.

W związku z tą sytuacją władze naczelne Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich R. P. zwróciły się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, z prośbą o wzięcie w opiekę byłych bojowców o niepodległość Polski oraz żołnierzy Wojska Polskiego — pracowników miejskich, których niezależnie od wszelkich innych pogorszeń z tytułu nowej ustawy samorządowej, ma spotkać nowa krzywda w postaci określonego i warunkowanego zaliczania ich uprzedniej służby niepodległościowej i wojskowej dla Rzeczpospolitej Polski, za lata, której to n. b. służby mają dzisiaj płacić ze swych skromnych emerytur.

**Kto wygrał  
na Pożyczce Inwestycyjnej.**

W drugim dniu losowania Pożyczki Inwestycyjnej, premje padły na następujące numery (pierwszy oznacza serję, drugi obligację):

Table with 2 columns: Po 500 zł and Po 300 zł. Lists winning numbers for both categories.

Large table with multiple columns listing winning numbers for various lottery categories.

**Kino „Marysieńka“**

Początek o godzinie 5-tej, 6,10 i 9-tej.

**Dzisiaj PREMIERA  
JANA KIEPURA**  
czaruje gra i zachwyca swym  
cudnym głosem w filmie p. t.

**Kocham wszystkie kobiety**

**THEO LINGEN  
LIEN DEYERS  
ADELA SANDROCK  
RUDOLF PLATTE**  
film wersji niem.

Rozkoszna główna  
**ANNABELLA Marie**  
po raz pierwszy w roli  
dramatycznej.

**Ostatnie wiadomości.**

**Dyktatura na Litwie.**

Paryż, 7. 2. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Kowna, że minister spraw wewnętrznych gen. Caplikac **rozwiązał definitywnie wszystkie partje opozycyjne**, które już poprzednio były zakazane przez gubernatora wojskowego. Rozwiązanie partji opozycyjnych nastąpiło na mocy nowego prawa o stowarzyszeniach.

**Wybory do sejmiku litewskiego.**

Berlin, 7. 2. (PAT.) Z Kowna donoszą, że pod przewodnictwem prezydenta Litwy odbyło się posiedzenie rady ministrów, które poświęcone było sprawom, związanym z organizacją przyszłych wyborów do sejmiku. W związku z tem liczą się w tutejszych kołach politycznych z wyborami do sejmiku litewskiego jeszcze w ciągu roku bieżącego.

**Straszliwy mróz nad brzegami Chin północnych.**

Szanghaj, 7. 2. (PAT.) Morze wzdłuż brzegów Chin północnych jest całkowicie zamrożone. Tientsin i prawie wszystkie porty są zablokowane lodem. Liczne statki zostały uwięzione przez lody w zatoce Pecili. Na niektórych statkach zabrakło żywności i opału. Wzywają one pomocy. Po lodzie wysłano liczne oddziały kulistów z żywnością. Użycie sań jest niemożliwe ze względu na spiętrzone lody, które ciągną się wzdłuż brzegu na 80 km. Liczne dżonki chińskie zostały zniszczone przez lody. Zachodzi obawa, że liczba ofiar w ludziach jest duża.

**Strajk drukarzy w Warszawie trwa dalej.**

Strajk drukarzy warszawskich, który rozpoczął się w środę, trwa solidarnie, **rozszerzając się na drukarnie gazetowe**. Zatrudnieni w tych drukarniach pracownicy stanęli do akcji.

Czwartkowe pisma popołudniowe wyszły w **zmniejszonej objętości**, używając rozporządzalnego zapasu. **Drukarnie państwowe stanęły narówni z prywatnymi**, z wyjątkiem drukarni Sztapu Głównego i drukarni PKO, gdzie zostało osiągnięte porozumienie.

Wśród strajkujących panuje **nastroj bojowy i ufność w pomyślny rezultat akcji**.

**2280 000 niemieckich żołnierzy.**

Bruksela, 7. 2. (PAT.) Na łamach „Le Soir“ płk. Tasnier ogłasza artykuł, poświęcony zbrojeniom niemieckim, w którym stwierdza, że począwszy od 1 listopada 1935 r. **Niemcy utrzymują armję stałą, liczącą w stanie pokojowym 600.000 żołnierzy**. Do tej skoszarowanej armji, doskonale wyekwipowanej i uzbrojonej, dodac należy, zdaniem autora, **250.000 ludzi z armji pracy, 100.000 ludzi z formacji politycznych (SA i SS) oraz 40.000 rezerwistów w wieku od 25 do 35 lat, odbywających dwumiesięczne ćwiczenia**.

Zdaniem płk. Tasnier, armja linjowa Trzeciej Rzeszy **liczyć będzie z końcem br. 2.280.000 żołnierzy**. Poza tą armją Niemcy mogą wystawić jeszcze armję

W tej chwili trudno jest jeszcze określić liczbę strajkujących. W każdym razie wynosi napewno nie mniej niż **2.500 ludzi**, zatrudnionych w około 180 zakładach. Prowadzone do późna w nocy z środy na czwartek zebrania międzyzwiązkowej komisji cennikowej ze związkiem wydawców zostały zerwane.

\*

Na rozszerzenie strajku na całą Polskę chwilowo się nie zanosi, zostały jednak przez związki wydane zarządzenia, **utrudniające przyjazd do Warszawy lamistrajków**.

tyłów, którą autor oblicza na jeden milion.

Wspomniany artykuł wywarł w opinii belgijskiej duże wrażenie.

**Mordercy osadnika polskiego przed sądem.**

Zeznania świadków odwodowych. — Świetne przemówienie oskarżycieli. — Mordercy proszą o łagodny wyrok. — 32 lata więzienia.

Chojnice, 6. 2. (pd) W drugim dniu rozprawy złożył zeznanie biegły lekarz dr. Piełowski z Chojnic, który dokonał sekcji zwłok zamordowanego Gawkowskiego. Według orzeczenia biegłego, śp. Gawkowski otrzymał w tył głowy kilka uderzeń bardzo silnych. Czaszka była zupełnie rozbita a mózg zmiażdżony zupełnie. Zakrawanie mózgu spowodowało śmierć śp. Gawkowskiego. Należy zatem przyjąć, że uderzenia w tył głowy spowodowały śmierć.

Następnie zeznał świadek Hering, funkcjonariusz służby śledczej, który prowadził dochodzenia w sprawie zamordowania Gawkowskiego. Świadek ten stwierdza, że w toku śledztwa oskarżeni przyznali, że napad na Gawkowskiego był planowany. Oskarżeni zgry umówili się i uzbroili w pałki oraz inne narzędzia i udali się pod oberżę, w której znajdował się Gawkowski. Gdy Polacy śpiewali pieśni, oskarżeni w odpowiedzi na te pieśni polskie zaśpiewali po niemiecku, poczem weszli do lokalu i tam bez jakiegokolwiek powodu ze strony Polaków poczęli mordować. Jak wielkie było za-

cietrzewienie Niemców, świadczy o tem fakt, że uciekających Polaków gonili w celu zadania im urazów. Nie wystarczyło im to, że na ziemi leżał zamordowany Gawkowski. Niekiedy z oskarżonych uzbrojeni byli w orczyki, okute żelazem.

Zkolei sąd przystępuje do słuchania świadków obrony. Ci świadkowie, przeważnie Niemcy, starali się obwinąć śp. Gawkowskiego oraz zeznawali na okoliczność jego zachowania się w Ogorzelinach.

**Przemówienie prokuratora.**

Zabrał głos prokurator p. Kopa, który na wstępie omówił stan faktyczny sprawy.

W konkluzji świętego przemówienia pan prokurator wnosi o przykładowe ukaranie oskarżonych.

W imieniu wdowy i sierot przemówił adwokat dr. Krzyżński, który przyłączając się do wywodów prokuratora, wnosi o surowe ukaranie winnych, podkreślając, że oskarżeni z niewiedzy do Polaków zabili ojca i męża. „Oskarżeni to nieodrodni synowie Krzyżaków — mówi powód cywilny — którzy w bestjański sposób zamordowali Polaka na jego ojczystej ziemi”. Zabili go dlatego, że był Polakiem i że śpiewał po polsku. „Wysoki sądzie! Czyżby doszło już do tego, że w Polsce mordują Polaków za ich śpiew, za ich mowę? Czyż jest do pomysłenia, żeby Polakowi już nie było wolno śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”, bo to obraza Niemca, który jak szara gęś tuczy się na polskim chlebie. Mord w Ogorzelinach był rozprawą Niemców z Polakami. Tylko przykładowe ukaranie może zapobiec dalszym masakrom Polaków przez Niemców”.

W imieniu wdowy i sierot adwokat Krzyżński wniósł o przyznanie renty wdowie miesięcznie po 100 złotych i dla dzieci po 20 złotych.

Obronca oskarżonych adwokat Szulc wnosi o łagodny wymiar kary wzgl. o uwolnienie. Obronca stara się wykazać zmniejszoną odpowiedzialność oskarżonych, którzy działali rzekomo w psychozie tłumy. I drugi obrońca p. adwokat Buraczynski stara się zmniejszyć winę oskarżonych.

Oskarżony Binke ze skrucą prosi o łagodny wymiar kary, gdyż w nieszczęście został wciągnięty przez innych. Reszta oskarżonych wnosi o łagodny wymiar lub też o uwolnienie.

**Wyrok.**

O godz. 19,25 sąd ogłosił wyrok, skazując osk. Binkego na 8 lat więzienia, oskarżonych Kosanę, Hellwigę Ambróży, Sickaua Jana i Buengera po 4 lata więzienia, oskarżonych Hellwigę Herbertę, Hellwigę Jana, Hellwigę Józefę, Klingera Andrzeja, Kowalikę Felisę i Kosanę Jana po 2 lata więzienia oraz Szulcaka i Beggera po 1 roku więzienia. Sąd orzekł ponadto utratę praw obywatelskich dla wszystkich na 5 lat oraz zasądził koszty postępowania. Koszty pogrzebu nałożył solidarnie na wszystkich skazanych, zaś reszcie powództwa pozostawił sąd bez rozpatrzenia. Trzech oskarżonych zostało uwolnionych.

**Gdzie kupić los?**

Oto problem, który zaprzęta umysł wszystkich osób, pragnących spróbować swego szczęścia na loterii. Rozwiązanie zagadnienia, pozornie zawilego, w istocie rzeczy nie nastręcza większych trudności. Jednomyślnie opinja wszystkich warstw społeczeństwa stwierdziła na zasadzie wieloletniego doświadcze-

nia i niezbitych faktów, że Wolanow wzbogaca. Dlatego też pamiętajcie. Losy nabywać należy w szczęśliwej kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamiejscowym wysłać się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. 18814. Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się 20 lutego rb.

**Kronika radjowa.**

Program audycyj Rozgłośni Pomorskiej na nadchodzący tydzień od dnia 9 do 15 lutego br. będzie mieć charakter morsko-pomorski. Sześć audycyj poświęconych będzie szesnastemu rocznicy połączenia Polski z Bałtykiem. Do ogólnopolskiego programu Rozgłośni Pomorska wprowadzi w nadchodzącym tygodniu trzy audycje:

M. in. nadane będą: dnia 9 lutego o godz. 12,03—12,15: w programie regionalnym feljeton p. Waldemara Babinicza p. t. „Trzej Królowie na okęcie Marynarki Wojennej”. Za temat posłuży legenda marynarska.

Tego samego dnia o godz. 16,45—17,00 w audycji „Cała Polska śpiewa” wystąpi chór szkoły powszechnej w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego. Na koncert złożą się pieśni kaszubskie w układzie Karola Hławiczki. Oj ty ptaszku, Wysoka góra, jeszcze wyższa fala, Już słońeczko już wschodzi, Stoi dziewczę, Poszł pan na polinko, Ożenił się wróbel z kawką.

Przed pieśniami kaszubskimi chór odpiewa: „Ziemia Pomorska” — Z. Moczyńskiego.

Od godz. 20,00—20,45 nad Rozgłośnią Pomorska z Gdyni na całą Polskę audycję p. t. „Święto Marynarki Wojennej”. Wezmą w niej udział: orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina i chór Marynarki. Przemówienie okolicznościowe wygłosi płk. Doskoczynski. Program przewidyuje między innymi: Heja! morski, Jak szumi Bałtyk — Jana Maklakiewicza, Miłość marynarza oraz Uwerturę do op. „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego.

**JEST JUŻ 500.000 ABONENT POLSKIEGO RADJA!**

W grudniu 1935 roku Polskie Radio ogłosiło wielki konkurs radjowy na najtrafniejszą

**PROGRAMY RADJOWE**

**Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.**

15,30: Arje i pieśni w wyk. Jana Kiepurę. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert orkiestry Tadeusza Serebryńskiego. 16,45: Chwilka pytań — dla dzieci. 17,00: Reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Muzyka taneczna. 17,50: Poradnik sportowy.

18,00: Ballady Adama Mickiewicza z muzyką Karola Loevego. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Komunikat śniegowy. 19,50: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami

P. R. 20,00: Psie życie — monolog. 20,10: Koncert symfoniczny. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 20,35: Skrzynka techniczna. 22,50: Muzyka taneczna.

**Sobota, dnia 8 lutego.**

**OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: O organizacji hodowli koni — pogadanka. 12,25: Melodje operetkowe. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Muzyka salonowa. 15,00: Igraszki romantyczne — fragment z powieści Piotra Chojnowskiego. 15,15: Nasz handel morski. 15,30: Koncert zespołu Pawła Rynasa. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Wesoła audycja dla dzieci. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Z sekretów stolicy — „Pytje i Kassandry” — reportaż. 17,15: Nowości z płyt. 17,45: Świat naszych zwierząt. 17,50: „Karlówicz w Tatrach” reportaż muzyczny. 18,15: Polskie utwory fortepianowe w wyk. Heleny Ottawowej. 18,40: Przegląd wydanictwa. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki

z olśki współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Szepy balowe” — obrazki karnawałowe. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,35: Muzyka taneczna.

**LOKALNY.**

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50: Program na dzień bieżący. 7,55: Parę informacji. 12,15: Muzyka z płyt. 13,30: Grają orkiestry wiejskie i harmonistów (płyty). 14,30: Chór Juranda i Andrzej Bogucki (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy. 17,15: Nowości z płyt (z Warszawy). 18,40: „Bydgoszcz w poezji współczesnej”, pogadanka regionalna — wygł. dr. Jan Piechocki. 18,50: „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55: Chwila wiońskich śpiewaków (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Program na dzień następny. 19,20: Kon-

cert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

**ZAGRANICA.**

20,00: Kopenhaga. Wesoły wieczór. Lipsk. „Od Straussa do Lehara” — koncert orkiestrowy. Koenigs-wusterhausen. „Walc na lodzie” wesoły koncert. Sztutgart. Program karnawałowy. 21,00: Bruksela franc. „Piękną Heleną” operetka Offenbacha. Radio Paris. „Cud” dramat muzyczny Huego. Anglja (Reg. Progr.). „Tosca” opera Pucciniego (akt I). 22,00: Poste Parisien. Muzyka taneczna. Stockholm. Muzyka taneczna. Wiedeń. Recital fortepianowy Czarniawskiego. 23,00: Anglja (Nat. Progr.) Muzyka lekka. Kopenhaga. Muzyka taneczna. Koenigs-wusterhausen. „Prosimy do tańca. Hamburg. Muzyka taneczna. Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

**Niedziela, 9 lutego.**

**OGÓLNY.**

9,00 Audycja poranna. 12,15: Poranek symfoniczny. 14,00: „Hanka” — fragment z powieści Romana Tuszowskiego. 14,20: „Cyganeria” — Giacomo Puccini’ego (I akt). 15,00: „Godzina rolnika”. 16,00: „O czarnej Republice” pogadanka. 16,15: Serepada op. 25 Beethovena. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Muzyka taneczna. 17,40: Wileńska miłgawka regionalna. 18,00: Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 18,30: „Goście na wiece” — słuchowisko oryginalne. 19,40: Wiadomości sportowe lokalne. 19,45: „Co czytać” — nowości literackie. 20,00: Nasza marynarka gra. 20,45: Wyjątki

z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: „Dar Pomorza na wyspach hawajskich” feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22,00: Koncert muzyki tanecznej. W przerwie około godz. 20,30—22,35: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen.

**LOKALNY.**

TORUŃ. 9,15: Muzyka salonowa (płyty). 9,50: Program na dzień bieżący. 10,00: Koncert przed nabożeństwem (płyty). 12,03: „Trzej królowie na okęcie Marynarki Wojennej” legenda marynarska — feljeton. 14,20: Nad

pięknym modrym Dunajem (płyty). 15,15: „O odmianach roślin rolniczych” — pogadanka rolnicza. 15,25: Muzyka lekka z płyt. 16,45: „Cała Polska śpiewa” koncert w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 5 w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego. 17,00: Koncert reklamowy. 17,15: Chwila Franciszka Schuberta (płyty). 19,30: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: „Nasza marynarka gra” koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 23,05: Tańczymy (płyty).

# Nie wolno złorzeczyć na sąd!

### Znany bydgoski włamywacz wzbogacił swój rejestr karny.

Cały szereg włamań i kradzieży ma na sumieniu niepoprawny złodziej 34-letni elektryk Alfred Reich z Bydgoszczy, który mimo niezbitych dowodów winy stale zaprzecza wszystkiemu. O bezgranicznym tupecie tego włamywacza pisaliśmy już kilkakrotnie w związku z licznymi jego procesami karnymi. Niedawno Reich odpowiadał za włamanie do składu jubilerskiego Grauwundera przy ul. Dworcowej. Po ogłoszeniu wyroku sądu sądzącego Reicha na półtora roku więzienia, pozwolił sobie głośno wyrazić swe niezadowolone na sali sądowej, wykrzykując: „Pśła krew, za nie zostanie człowiek ukarany”. Słowa te zostały zaprotokółowane i Reich otrzymał dodatkową karę czterech miesięcy aresztu.

Onegdaj Reich ponownie stanął przed sądem za włamanie do mieszkania p. Pelagii Jaranowskiej, zam. przy ul. Król. Jadwigi 8, dokąd dostał się przy pomocy podrobionego klucza. Złodziej zabrał kilka zegarków, aparat fotograficzny i garderobę wartości 500 złotych. Już nazajutrz dokonał nowej kradzieży, włamując się do mieszkania p. Elżbety Lenz, zam. przy ul. Chrobrego 8, skąd zabrał również biżuterję i garderobę. Część skradzionych przedmiotów Reich sprzedał w pewnym domu komisowym.

Oskarżony i nadal nie przyznaje się do winy, twierdząc, że garderobę sprzedaną w składzie komisowym kupił od pewnego nieznanego mu osobnika. Oczywiście sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom oskarżonego i przedłużył mu pobyt w więzieniu za powyższe włamanie o dalszy rok.

**GRUŻLICA  
PLUC**



jest nieubлагalną i chorobą, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąg bardzo wiele ofiar. Przy zwałczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel. (23724)

### Skazanie prowokatora.

Gdynia, 6. 2. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Gdyni w dniu wczorajszym rozpatrzył częściowo przy drywach zamkniętych, sprawę niejakiego Władysława Szulca, który w październiku ub. roku zadenerżował dwóch marynarzy z M/S „Piłsudski” o agitację wyrotową i przewożenia bibuły komunistycznej z Nowego Jorku do Gdyni. Śledztwo wykazało, że Szulc działał z pobudek osobistej zemsty, podzuczając przez siebie marynarzom prowokacyjne listy. Sąd skazał prowokatora na 4 lata więzienia, zmniejszając mu karę na mocy amnestii do połowy i zaliczając dwa miesiące pobytu w areszcie śledczym.

### Uwaga, emeryci!

W niedzielnym wydaniu „Dziennika Bydgoskiego” podany zostanie dokładny przebieg konferencji prezesów 18 kół pomorskich i nadnotek Związku Emerytów z udziałem delegata Warszawy, oraz zgromadzenia bydgoskiego, w którym uczestniczyło ponad 800 emerytów.

Zadajcie, panowie emeryci, niedzielnego „Dziennika” we wszystkich kioskach i rozpowszechniacie „Dziennik Bydgoski” wśród znajomych!

### Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

We wtorek, 11 bm. o godz. 19 roczne walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej.

Bardzo ciekawy wykład na temat: „Inwalidzi polityczni I — spółkownicy” wygłosi p. red. Nowakowski.

Uprasza się o gremjalny udział członków. Goście i przedstawiciele bratnich kół mile widziani.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę, 9. bm. o godz. 13.30 odbędzie się walne zebranie filii Kabeł Polski Ch. Z. Z. w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska). Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; przeto obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

### Życia towarzysystw.

Piątek, 7 lutego.

Godz. 17.00: Koło Weteranów Powst. Nar. R. P. r. 1914-19. Zbiórka druhów do poczty sztandarowej i kompanii honorowej w lokalu przy ul. Marsz. Focha 39.

Godz. 20.00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja w lokalu drh. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Komplet koniecznie.

Godz. 20.30: Stowarzyszenie Techników. Zebranie walne w lokalu własnym, Cieszkowskiego 4.

Sobota, 8 lutego.

Godz. 16.00: Związek Leśników Koło Bydgoszcz. Zebranie „Pod Lwem”. Tamże można odebrać zaproszenia na zabawę.

Godz. 20.00: Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów Hija Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska róg Cieszkowskiego. Uprasza się o liczny udział.

Kat. Tow. Kopiet „Jutrzenka” przy parafii św. Trójcy. Zebranie plenarne w poniedziałek 10. bm. o godz. 17 w salce parafialnej.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja i oddział w lokalu klubowym. Z dniem 15. bm. urządzi Klub kurs mandolinowo-gitarowy. Zgłoszenia oraz bliższe informacje w czasie lekcji we wtorki, środy i piątki od godz. 20—22 w lokalu klubowym hotelu Lening, ul. Długa 37.

**D-ra Oetkera  
wzmocniony  
Cukier  
Vanillin**



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

### Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 lutego 1936 r.

	ton	cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto		zł	12,40— 12,60
„ Usposob. spokojne		zł	
Pszenica eksportowa		zł	18,25— 18,50
Pszenica standard		zł	
„ Usposob. spokojne		zł	
Jęczm. brow.		zł	14,50— 15,25
Jęczm. jednolity		zł	13,75— 14,25
„		zł	
Jęczm. zbiorowy		zł	13,25— 13,75
Jęczm. zimowy		zł	—
„ Usposob. słabsze			

Bank Polski płacił w dniu 7. 2. 1936 za:

dolary amerykańskie	5,20
dolary kanadyjskie	5,20
funt sterlingowy	26,11
franki szwajcarskie	172,20
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,70
florenty holenderskie	357,80

**Bydgoskie Koleje Powiatowe.**  
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów S. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†

Smukły-Oplawca

do Wierzbucina 10.25†, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20\*, 20.10†

Smukły-Oplawca

do Wawelna 13.00\*, 13.20\*

Przyjazd pociągów S. K. P.

z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†

Smukły-Oplawca

z Wierzbucina 7.55\*, 7.47\*\*, 7.47†, 9.18\*, 17.41\*, 21.20†

Smukły-Oplawca

z Wawelna 7.55\*, 17.41\*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z \* kursują w środy i soboty, z † kurs. w soboty i niedziele, z \*\* kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta (2372)

Mam zaszczyt zawiadomić, iż przeniosłem swój skład sprzedaży z ul. Dworcowej 47 na

**ul. Sobieskiego 8.**

Urządziłem tamże wystawę nowoczesnych urządzeń sanitarnych, którą polecam uwadze P.T. Interesentów.

**J. PIECEK**

Instalacje centralnych ogrzewań i urządzeń sanitarnych. — Skład wszelkich materiałów instalacyjnych dla branż: ogrzewniczej i wodociągowo-kanalizacyjnej.

**Sobieskiego 8, tel. 3573 i 3406.**

2279)

**TYLKO JESZCZE 2 DNI**

**Wypredaż likwidacyjna**

książek i nut  
ceny ponownie zniżone.

**Księgarnia i Skład Nut**  
Jan Idzikowski, ulica Gdańska nr. 23

**OBWIESZCZENIE.**

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem Specjalny Handel Ryb, Władysław Piotrowski w Bydgoszczy, ul. Długa 85 — III. U. 14/35 — w myśl art. 162 pr. upadł., podaje się do wiadomości wierzycieli, że w ciągu dwóch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim mogą zakładać sprzeciw przeciwko ustalonej w dniu 1. II. 1935 r. liście wierzyciela i to w Sekretariacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. (2267)

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1936 r.  
(—) Dąbrowski  
Sędzia Sądu Okręgowego J. Sędzia Komisarz.

**Wirówka**  
600 ltr. na godzinę, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Geppelt, Trzyczyn, pow. Bydgoszcz. (1217)

**Warsztat mechaniczny**  
reparacja samochodów i motorów spalinyowych, elektr. popędem, tokarnia, spawanie autog, nowoczesne urządzenia, dobrze zaprowadzony, w pełnym biegu na sprzedaż. Oferty „Warsztat” Dziennik Bydgoski Toruń. (2280)

**Kawiarnia**  
cukiernia w mieście ponad 120.000 mieszkańców, w dobrym położeniu śródmieścia, świetnie prosperująca korzystnie na sprzedaż. Lokal obszerny, gruntownie odnowiony, całkowicie solidne urządzenie, kompletny sprzęt. Komfortowe mieszkanie trzy-pokojowe. Obiekt ewent. zamienić na dom ze składem lub na gospodarstwo. Oferty tylko poważnych reflektantów pod „B. 123” do administracji Dziennika. (2282)

**Piekarnia**  
i cukiernia dobrze zaprowadzona, w pełnym biegu, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do odstąpienia. Cena 2.900 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (2265)

**Pies**  
wilk młody na sprzedaż. Szubińska 37, m. 4. (2269)

**Całkowite**  
urządzenie chemigraficzne bardzo tanio natchybiast na sprzedaż. Toruń, Chojnicki, Jakóba 7. (2255)

**Jadalnie**  
korzystnie sprzedam. Stolarnia, Podgórna 7, II. podwórze. (2248)

**Wóz**  
rzeźniako-handlarski na reżorach sprzedam. Szubińska 37, m. 4. (2260)

**Motocykl**  
Harley Davidson z przyczepką 840 cm, prima, połowa ceny 75) zł. sprzedaję J. Sartowski, Kościerzyna. (2264)

**Naszych Szan. Czytelników**

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jako też przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

**Zakład trzyszerski**  
dobrze prosperujący z urządzeniem, aparatami elektrycznymi do trwałej ondulacji, przyległym mieszkaniem, powiatowym mieście stacjonowanym przez wojsko, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Oferty „888” Dziennik Grudziądz. (2278)

**Rower**  
centryfugę tanio. Długa nr. 5 (2261)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Szukam**  
4 pokojowe mieszkanie możliwie centrum, placę pół roku zgóry. Pod „Centrum”. (2225)

**MIESZKANIA W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2, 3, 4 pokojowe:**  
Sniadeckich 11, m. 4.

**3 i 4 pokojowe:**  
komfort. Sniadeckich 39/1.

**6 pokojowe:**  
mieszkanie z komfortem w centrum miasta. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod „J. P. 122”.

**Do wynajęcia**  
zaraz 6 pokojowe mieszkanie. Wiadomość Dworcowa 6—7. (2205)

**6—8 pokojowe**  
pełnokomfortowe. Długa nr. 5. (2283)

**Pokój**  
i kuchnia umeblowane. Pomorska 26, m. 8. (1212)

**Trzy** (1218)  
pokoje z meblami tanio. Wiadomość w Dzienniku.

**Mieszkanie**  
dla członków do wynajęcia 12 lutego o godzinie 17-tej w lokalu Śniódzienia, Towarzystwo Mieszkalniowe. (2227)

**POSADY WOLNE**

**Poszukuje**  
się zaraz maszynistki polsko-niemieckiej do Włocławka do przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Oferty Włocławek, skrzynka pocztowa 610. (2278)

**Trlo**  
tylko pierwszorzędną siły dobrze zgrane, różne instrumenty jak: akordeon, czelo, śpiew, potrzebne zaraz lub 15-tego lutego, b.r. Oferty Hotel Vorbach, Starogard. (2259)

**Posługa**  
potrzebna. Niedźwiedzia nr. 7, m. 4. (2243)

**Służąca**  
z gotowaniem, praniem, potrzebna zaraz. Warunek: czystość i uczciwość. Lewińska, Toruń, Legionów 20. (2275)

**Służąca**  
potrzebna z gotowaniem zaraz lub 15-tego. Zbożowy Rynek 7. (2203)

**Skład papierów pakowych i forebek.**

Inż.

**Michał Wyrobisz**  
TORUŃ  
Mostowa 6, tel. 21-00 (2276)

**Licytacja.**

Dnia 14 lutego rb. godzina 10 odbędzie się licytacja inwentarzy żywych i martwych jako to: koni, krow, narzędzi rolniczych, etc. w rozparcelowanym majątku Gołoty P. B. R. stacja kolejowa Unistaw. Powyższe przedmioty obejrzeć można w dniu licytacji. — (116)

**Administracja.**

**POLECENIA**

**Na post**  
grzyby suszone kilo 2 i 3 złote poleca Grzegorz Piepke, Czersk. (2272)

**Polecam**  
Szanownej Publiczności dobrą masażystkę, zarazem przepowiada przyszłość. Godz. 15—18. Nowy Rynek 8, m. 4, II piętro lewo. (2222)

**SPRZEDAŻE**

**Dobrze**  
zaprowadzony interes zbożowy w mieście powiatowym zaraz na sprzedaż. Spółdzielczy Bank Nadnotecki w Chodzieży. (2253)

**Dom** (2268)  
i piętrowy z zabudowaniami gospod. wszystko maszynowe, 2 morgi ziemi ogrodowej, w tem ogród owocowy, w bardzo ładnym położeniu, w mieście w którym znajdują się urzędy: Starostwo, Urząd Skarbowy oraz Gimnazjum 8-kl. od zaraz korzystnie na sprzedaż. cena wg. ugody. Piasecki Franciszek, Nowemiasto n. Drwęcą, Wierzbowa 7.

**Tokarki**  
na sprzedaż Inż. Piotrowski, Gdańska 145, telefon 22-02. (1213)



**Sensacja** dla  
**Bydgoszczy**

**Wyprzedaż inwenturowa  
obuwia**

**Lee** Gdańska 21

### KARTA ZAMÓWIEŃ

Do Kolektury „NADZIEJA“ Lwów, Legjonów 11

Z wielu stron dochodzą mnie słuchy o niezwykłym szczęściu, towarzyszącym niezmiennie kolekturze WPanów. Postanowiłem tedy wziąć udział w grze 35-tej Loterii i proszę o nadesłanie:

- losów całych po 40.— złotych
- „ połówek po 20.— złotych
- „ ćwiartek po 10.— złotych

#### Specjalne życzenia zamawiającego:

Losy mają być:  
4-cyfrowe, — 5-cyfrowe, — 6-cyfrowe — o końcówce parzystej — nieparzystej — w numerze zawierając wianę cyfry:

Należność w łącznej kwocie zł. ....  
zobowiązuję się uiścić natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez kolekturę dołączonym.

..... wedle wyboru Panów  
(Nieodpowiednie skreślić)

Imię i nazwisko: .....

Zawód: .....

2209)

Dokładny adres: .....

**ZAKŁAD PTYCZNY**  
wian. Fortetka i Zeller  
**SKAR MEYER**  
BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389

### Ekspedjentki

z branży rzeźniczej poszukują zaraz lub później.  
(2051)

**O. Reimer**

mistrz rzeźniczy  
Toruń, ul. Prosta 3.

### Poszukuje ubikacyj

obszernych na pierwszorzędny interes otwarty przy ulicy Jagiellońskiej na oddziku Alei Ososińskich do ulicy Wesołej, możliwie z mieszkaniem 5 pokoi. (2257)  
Oferty do administracji Dziennika pod „53“.

#### Zaginął

pies, żółty owczarek, wabi się „Mruczek“, proszę oddać za wynagrodzeniem B. Nowak, Strzelnica. (2241)

### Roczne Walne Zgromadzenie

Członków Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników z od. udz. odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lutego 1936 r. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Cymera Restauracja pod Lwem ulica Marszałka Pocha.

#### PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania
2. Odczytanie protokołu z odbytej rewizji przez Zw. Rew.
3. Dyskusja nad prot. otem rewizji i przyjęcie takowego.
4. Sprawozdanie roczne a Rady Nadzorczej; b) Zarządu oraz przed bilansu z rach strat i zysku za rok 1935; c) Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium dla organów wykonaw.
7. Podział zysku.
8. Zmiana statutu §§ 50 i 52 i 57.
9. Uchylenie dotychczasowej uchwały kredytowej i uchwalenie nowej w granicy kredytu dla o. fonka.
10. Komunikaty Zarządu
11. Uzupełniające wybory 3 członków Rady Nadzorczej.
12. Ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej.
13. Uchwalenie wynagrodzenia dla Rady Nadz. i Kom. Rew.
14. Worne głosy bez uchwał.
15. Zamknięcie.

Sprawozdanie bilansu z rach strat i zysków są wyłożone do przeglądu w lokalu Spółdzielni do dnia 17 lutego.

#### Rada Nadzorcza

(-) J. Kęzmiarczyk, przewodniczący.

2247)

### POLECENIA

**Szkoło**  
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Legnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Sołec. (19729)

**Preperatorka**  
wypychanie ptaków, ssa-kon wykonuje. Nowicka Dąbrowskiego 35/12. (2213)

**Fortepian**  
krótki, zagraniczny, pianino, radioaparat, gramofon, różne meble tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (2207)

### SPRZEDAŻE

**Sprowadam**  
dom z interesem kolonji żelaznym, zysk za r. 1935 przeszedł 10.000 zł, do objęcia potrzeba 30.000 zł ewtl. zamiana na nieruchomości miejską. Oferty pod „Fr. B.“ administracji Dziennika. (2107)

**Kolonjalkę**  
mieszkaniami, towarem sprzedam Adres filja. (2168)

**Sprowadam**  
plac budowlany. Toruńska 91-3. (1206)

### Repertuar kin bydgoskich:

- KRYSTAL:** „Walc dla Ciebie“ i nadprogram.
- ADRIA:** „Marja Baszkircew“ oraz nadprogram.
- APOLLO:** „Brygada śmiałych“ oraz 2 aktowa komedia p.t.: „Wystawiamy rewję“.
- MARYSIENKA:** „Kocham wszystkie kobiety“ z Janem Kiepurą“ oraz „Marie“ z Anną Bella.
- REWJA:** „Kleopatra“.
- Na scenie nowa rewja p.t.: „Codzień 2 razy“.
- BALTYK:** „Buster nawarzył piwa“ i nadprogram.

**Sprrowadam**  
dom ogród wpłata 3800. Oferty „Dom“ filja Dziennika. (1203)

**Okazyjnie**  
sprrowadam dobrze prosperującą **Pralnię** Cnemioną i bielizny w centrum Gdyni z powodu stosunków rodzinnych. Gajdkowa, Gdynia, Plac rynkowy (skład starzyzny). (2129)

**Kamienica**  
składem kolonjalnym 20 tys. Nowakowski, Kaszubska 2. (2219)

**Singera**  
maszyna do szycia prawie nowa na sprzedaż. Wandel, Marcinkowskiego 1, m. 3. (2179)

**Sprowadam**  
dom w Orłowie przy Rynku. Cena 15.000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „S. P. D.“. (2180)

**Nawóz**  
bydłecy sprzedam. Cegielnia Ludwikowo. (1411)

**Nawóz**  
sprrowadam. Oferty filja „0 fun“. (1210)

**Maszynę**  
do pisania okazji sprzedam. Poniatowskiego 16-2. (1201)

### KUPNA

**Kupię**  
zaraz dobrze utrzymany motor 4 k. m na prąd zmienny i kuter 25 hr. Zgłosz. przyjmuje Maksymilian Ziętak, Chocimska 10, m. 5. (1208)

### LEKCJE

**Niemieckiego**  
udzielam, do gimnazjum przygotowuje. Chrobrego 7-2. (1207)

**Bezpłatny**  
kurs filek. Zgł. Ks. Skorupki 39. (2244)

### POSADY WOLNE

**Uczeń**  
i pomocnik handlowy do składu rowerów. Zgłoszenia pisemne pod „Standard“ do filji. (225)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Szukam**  
posady pokojowej, najchętniej na plebanji. Zgłoszenia Dziennik pod „Plebanja“. (2224)

### POKOJE WOLNE

**Pokój** (1204)  
wynajmę. Podwałe 15/7.

**Pokój** (1202)  
Staszica 7, m. 6.

## Tylko Ci przedsiębiorcy, którzy...



ogłaszają w prasie, liczyć mogą na zupełną wyprzedaż swych „białych“ towarów. — Nie wystarczają więc afisze przydrożne i pięknie udekorowane wnętrza składu — najważniejszym czynnikiem decydującym o powodzeniu w tym okresie są ogłoszenia w piśmie, które cieszy się największą poczytnością, a takim jest „Dziennik Bydgoski“.

**Bufetowy** (2204)  
potrzebny, 1000 do objęcia towaru. Pod „H. S.“.

**Dziewczyna** (2217)  
młodsza, godziny przedpołudniowe, zaraz potrzebna. Pomorska 58, skład.

**Buchalterka**  
i uczennica potrzebna. Gdańska 101/13. (1205)

**Dziewczynkę** (2245)  
ładną oddam na własną. Oferty Dziennik „Ładna“.

**Uczeń**  
do piekarni-cukierni potrzebny. Dziennik. (2231)

**Szofer**  
robotnik przyjmie posadę zaraz lub później, miejscowość obojętna. Pod „Szofer nr. 3“. (2206)

**Ekspedjentka**  
poszukuje posady zaraz lub 15. II. do piekarni lub kolonjalki. Oferty „Kolonjalka nr. 3“ Dziennik Bydgoski Toruń. (2274)

**Panna** (2257)  
starsza, zajmie się gospodarstwem domowym u starszych państwa za utrzymanie. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Powazna“.

**Pokój** (2246)  
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3.

**1-2**  
dobrze umeblowane pokoje do wynajęcia. Gdańska 79, m. 8. (1209)

**Pokój** (1475)  
ładny z balkonem do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8.

**Ładny**  
pokój wynajmę. Sw. Florjana 9-4a. (2214)

**Pokój**  
bardzo ciepły. Kościuszki nr. 4-6. (1214)

**2 pokoje**  
słoneczne. Plac Wolności 3-6. (1215)

### DZIERŻAWY

**Ubikacje na biura.**  
Poważna Organizacja Zawodowa poszukuje w Bydgoszczy 3-5 pokoi, nadających się na biura, w okolicy Dworca Kolejowego, na parterze, lub I piętrze. Oferty od właścicieli pod „Ubikacje na biura“, do administracji Dziennika Bydg. (2150)

### RÓŻNE

**Wspólnik**  
z gotówką 1-2000 natychmiast poszukiwany. Wysoki zysk. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Zysk“. (2251)

**Wczoraj**  
Zbożowym Rynku zgubiłam tekę. Niegolewskiego 18. (2167)

### Nie jest nowością



że losy szczęśliwe posiada

**KOLEKTURA**  
**K. Rżanny**  
Bydgoszcz 2153  
ulica Gdańska 25.

### OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI



**Mąż:** Panie Policjancie, jeżeli żona moja twierdzi, że jechała przepisowo, to lepiej będzie, jeżeli jej pan uwierzy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe nmieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.